SOPOT
ul. Armii Czerwonej 101
Szl 15

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 GRUDNIA 1949 ROKU — Nr. 341 (1907)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Szermierzowi walki o prawa narodów

Przed 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina

21 dni przed terminem

Dnia 10 bm. w godzinach między 8 a 9 rano przemysł węglowy wykonał trzyletni plan wydobycia.

Premier Albanii do premiera Cyrankiewicza

„Rad jestem nadesłać Panu, Panie Premierze, najgorętsze podziękowania za serdeczne życzenia, jak również za głęboką sympatię, jaką Pan wyraził dla narodu albańskiego z okazji święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Wielka i szczera przyjaźń istniejąca pomiędzy narodem albańskim i narodem polskim, kroczącym zdecydowanie w obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, jest niewzruszona.

Przyjaźń ta coraz bardziej wzmacniać się będzie w naszej wspólnej walce o pokój, demokrację i socjalizm przeciwko zaborczym planom imperialistów i ich agentów.

Generał Broni Enver Hodża
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej".

Odezwa prawników-demokratów

Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce wystosował odezwę do swych członków z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina, w której czytamy m. inn:

„70 rocznica urodzin Józefa Stalina to wielkie święto całego świata postępu i demokracji. Z imieniem bowiem Józefa Stalina związana jest droga walki i zwycięstwa świata postępu i sprawiedliwości nad siłami wyzysku, ucisku i krzywdy społecznej.

Józef Stalin — budowniczy pierwszego w dziejach ludzkości społeczeństwa i państwa socjalistycznego — to szermierz walki o prawo narodów — to wielki przyjaciel narodu polskiego, to zwycięski wódz w wojnie z faszyzmem, to przywódca i organizator walki o pokój.

Prawnicy polscy dadzą konkretny wyraz swemu uznaniu dla Józefa Stalina przez wzmożony udział w walce o ugruntowanie naszej ludowej praworządności, o wzmocnienie sił naszego Państwa Ludowego, biorąc żywy udział w szerokiej akcji zaznajomienia się z życiem i działalnością Józefa Stalina. Przyswojenie sobie przez prawników polskich nauk wypływających z dziejów życia Józefa Stalina, uzbroi ich do walki o socjalizm, nauczy korzystać ze wskazań zawartych w jego dziełach a przede wszystkim w jego nauce o państwie socjalistycznym i Konstytucji ZSRR, której jest twórcą."

Gratulacje Wojewódzkich Rad Narodowych

Listy i depesze gratulacyjne do Generalissimusa Stalina przysyłają również wojewódzkie rady narodowe

„Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa — brzmi depesza — jako reprezentantka mas robotników, drobnych i średnich chłopów oraz pracującej inteligencji województwa, wyzwolonego z wielowiekowego zaboru germańskiego, przesyła Wam wyrazy bezgranicznej wdzięczności i przywiązania. Dziękujemy Wam za wyzwolenie naszej Ojczyzny, za zapewnienie Polsce suwerennego i niepodległego bytu i możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju. Jesteśmy świadomi tego, że właśnie Wam zawdzięczamy historyczny przełom we wzajemnych stosunkach pomiędzy naszymi narodami, położenie zrębów Odrodzonego Wojska Polskiego, oparcie naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nysie.

Będziemy stosowali Wasze wskazania przy wykuwaniu i umacnianiu socjalistycznych form życia, będziemy wychowywali masy pracujące w duchu prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu, zaostrzymy naszą czujność rewolucyjną.

Życzymy Wam długich lat owocnej pracy, która jest drogowskazem dla setek milionów ludzi pracy na świecie".

Zobowiązania i życzenia polskiego świata pracy

Załoga Państwowych Zakładów w Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego w Łodzi, przesyłając Wielkiemu Jubilatowi najserdeczniejsze robotniczackie pozdrowienia, przyrzeka do dnia 21 b.m. wyprodukować dodatkowo 178.000 metrów tkaniny gotowej oraz rozszerzyć współzawodnictwo socjalistyczne.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Dla dobra ludu

W miarę jak zbliża się dzień 21 grudnia, dzień 70 rocznicy urodzin Stalina, uczucia i myśli ludzi pracy na całej kuli ziemskiej zwracają się coraz częściej w stronę Moskwy, w stronę Kremla, gdzie żyje i pracuje genialny budowniczy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, wódz światowego obozu pokoju. — Na zdjęciu — posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) pod przewodnictwem Stalina (wg obrazu artysty malarza D. Nałbandiana na Wszechzwiązkowej Wystawie Sztuki 1949 w Moskwie).

Przewodniczący CRZZ do działaczów związkowych Warszawy przed realizacją planu 6-cioletniego

W dyskusji na konferencji warszawskiej związków zawodowych, z której sprawozdanie podajemy na str. 7 zabrał głos przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki wytyczając w swoim przemówieniu drogę usprawnienia pracy związkowej i zmiany jej dotychczasowego stylu.

Podstawowym brakiem pracy związków zawodowych, z którego wypływają wszystkie inne niedociągnięcia i braki—mówił przewodniczący CRZZ — jest oderwanie się części aktywistów związkowych od terenu, od mas.

Przyczyną oderwania się niektórych działaczy związkowych od mas jest ich słabe przygotowanie ideologiczne wskutek czego łatwo ulegają wpływom burżuazyjnego i drobnomieszczańskiego otoczenia. Toteż centralnym zadaniem jest szkolenie kadr.

Klasa, która sprawuje władzę, musi stale podnosić swój poziom ideowo-polityczny i kulturalny. W tej dziedzinie zw. zawodowe mają jeszcze duże braki. Musi być dokonany przełom w tej pracy, w oparciu o jak najszersze masy pracujące.

Przechodząc do omówienia roli związków zawodowych w życiu gospodarczym kraju mówca podkreślił że troska o wykonywanie planów produkcyjnych musi być ściśle powiązana z troską o stałe polepszenie bytu materialnego i kulturalnego robotników. Mówca krytykując tych zbiurokratyzowanych działaczy związkowych, którzy zamykają się w swoich biurach nie widząc i nie znając potrzeb robotników. Często fundusz socjalny, pieniądze, które państwo przeznacza dla poprawy bytu materialnego mas robotniczych nie są wykorzystywane.

Poza tym uaktywniając i usprawniając pracę rad zakładowych należycie przygotowujemy się do pomyślnego wykonania planu 6-letniego.

Końcowa część przemówienia poświęcona była sprawom zaostrzenia czujności klasowej. Sytuacja obecna wymaga szczególnego zaostrzenia czujności klasowej, a ta z kolei wymaga szkolenia kadr.

Albania i Niemiecka Republika Demokratyczna nawiązują stosunki dyplomatyczne

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, premier i minister spraw zagranicznych Albanii — Enver Hodża — otrzymał od ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera telegram, wyrażający zgodę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Albańską Republiką Ludową.

Likwidujemy podział obywateli na światłych i ciemnych

ZAGADNIENIE walki z analfabetyzmem postawione zostało w Polsce w całej rozciągłości dopiero przez ustawę z dnia 7 kwietnia 1949 r. Po raz pierwszy w Polsce w ustawie tej kwestia została ujęta jako konieczność narodowa, państwowa i społeczna. W Polsce przedwrześniowej walka z analfabetyzmem sprowadzała się do wysiłków pojedyńczych grup postępowych działaczy społecznych i oświatowych i do filantropii starzejących się „panienek ze dworu", które — jak to określała poezja romantyczna „zstępowały do ludu".

W budżetach państwowych z lat międzywojennych nie znajdujemy pieniędzy, przeznaczonych na walkę z analfabetyzmem.

W Polsce przedwrześniowej mieliśmy takie zjawiska, że wprawdzie w pewnych okresach liczba analfabetów malała, ale w następnym zaraz wzrastała, a po drugie wtedy wystąpiło po raz pierwszy tak potworne zjawisko, jak wtórny analfabetyzm. Człowiek nauczył się pisać i czytać — i potem zapomniał. Wynikało to z rosnącej stale nędzy robotników i chłopów, której państwo kapitalistyczne nie przeciwdziałało. Ogromna ich część nie miała za co kupować nie tylko książek, ale nawet gazet.

W Polsce Ludowej sprawa stoi oczywiście całkiem inaczej. W walce o lepszą przyszłość całego narodu nie powinno zabraknąć ani jednego człowieka pracy. Na to, by móc w pełni współuczestniczyć w walce o lepsze formy naszego życia moralne i materialne trzeba być światłym i uświadomionym obywatelem. Innymi słowami walka z analfabetyzmem, zwycięsko zakończona, wróci nam wielkie ilości aktywnych obywateli, którzy do tego czasu tkwili w marazmie.

Do walki z analfabetyzmem stworzony został w myśl wymogów ustawy wielki aparat państwowo-społeczny. Do świadczeń na rzecz nauczania analfabetów może być powołany każdy, kto ma odpowiednie kwalifikacje. Natomiast inna rzecz jest niezmierhie charakterystyczna dla tej ustawy i w ogóle dla ustawodawstwa Polski Ludowej. Obowiązkowi społecznemu uczenia się podlegają wszyscy niepiśmienni od 14 do 50 roku życia. Ale ustawa nasza nie wprowadza przymusu i nie zapowiada żadnych kar za niespełnienie obowiązku. Ustawa kładzie nacisk wyłącznie na społeczny obowiązek.

Za rok i dwa tygodnie, w ostatnim dniu roku 1950, upływa termin, w którym walka z analfabetyzmem ma być zakończona.

— Walkę z analfabetyzmem można podjąć, prowadzić i wygrać. Mamy już do tej pory bardzo poważne sukcesy liczbowe w nauczaniu niepiśmiennych, a o wtórnym analfabetyźmie — gdy nawet ktoś nauczył się czytać dziesięć czy piętnaście lat temu — nie może dziś być mowy, jeżeli się zważy, jak wielkie są nakłady gazet, które się rozchodzą na wsi.

Przykładem zwycięskiej walki z analfabetyzmem jest Zw. Radziecki. Za czasów carskich, tuż przed rewolucją, wśród Rosjan na 100 osób umiało czytać i pisać 23, wśród Kazachów 2, Jakutów 0,7, Kirgizów 0,6 — itd. Od kilku lat w Zw. Radzieckim nie ma już zupełnie analfabetów!

Państwo kapitalistyczne potrzebuje robotników ciemnych i głupich. Państwo socjalistyczne i państwo demokracji ludowej potrzebuje świadomych i wykształconych obywateli.

ST. M.

Wystąpienia delegacji polskiej przenikała idea poszanowania Karty ONZ

Oświadczenie amb. Wierbłowskiego przed wyjazdem z Nowego Jorku

NOWY JORK PAP. — Przed wyjazdem z Nowego Jorku szef delegacji polskiej na IV sesję Zgromadzenia ONZ ambasador Wierbłowski złożył wobec korespondentów PAP oświadczenie, oceniające wyniki tej sesji. Ambasador Wierbłowski oświadczył:

Narody oczekiwały od ONZ, w szczególności od kończącej się tegorocznej sesji, zdecydowanego poparcia w swej walce o utrwalenie pokoju. Najważniejsze punkty porządku dziennego sesji były następujące: zagadnienie zakazu broni atomowej, sprawa zmniejszenia zbrojeń, a przede wszystkim wniosek ZSRR, domagający się zawarcia paktu współpracy 5-ciu wielkich mocarstw i potępienia anglo - amerykańskich przygotowań wojennych. Każda z tych spraw dawała Zgromadzeniu Ogólnemu wszystkie możliwości zajęcia wyraźnego stanowiska i przyłączenia się do wielkiego ruchu ludów świata w obronie pokoju.

Niestety, reprezentantom USA i Wielkiej Brytanii udało się, przy pomocy najrozmaitszych metod i kruczków, utrzymać w tych sprawach mechaniczną większość, do której w pełni włączyła się klika titowskich renegatów.

W ten sposób wnioski delegacji ZSRR, z którymi masy walczące o pokój wiązały tyle nadziei, zostały odrzucone.

Jednakże działalność delegacji państw obozu pokojowego ze Związkiem Radzieckim na czele, działalność, która była odpowiednikiem pragnień wszystkich ludzi dobrej woli, nie pozwoliła delegacjom USA i Wielkiej Prytanii ograniczyć się do mechanicznego odrzucenia tych wniosków. Oszukańcze menewry i puste frazesy miały osłonić złą wolę podżegaczy wojennych. Manewry te świadczą o słabości sił obozu wojennego wobec rosnącego naporu sił pokojowych.

Obawy państw małych i średnich przed zakusami imperializmu ujawniły się również w dyskusji nad zagadnieniami ekonomicznymi, szczególnie jeśli chodzi o plan pomocy dla terenów gospodarczo zacofanych.

Delegacja polska poruszyła na tej sesji szereg zagadnień blisko lub bezpośrednio nas dotyczących. Zwróciliśmy uwagę Zgromadzenia na groźbę dla pokoju, wynikającą z utworzenia przez USA t. zw. rządu w Bonn — rządu szowinistów i rewizjonistów. Postawiliśmy na Zgromadzeniu zagadnienie repatriacji uchodźców i zmusiliśmy delegację kanadyjską do publicznej dyskusji nad sprawą porwania dzieci polskich oraz bezprawnego przetrzymywania skarbów wawelskich.

Wszystkie wystąpienia delegacji polskiej przeniknięte były ideą poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych i podniesienia prestiżu. Na tej sesji, jak i na poprzednich, dalszy wyraz niezłomnej woli Narodu Polskiego, który chce powszechnego bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Do tych celów, w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz państwami demokracji ludowej, nadal zmierzać będzie polska polityka zagraniczna.

Aneksja Bułgarii i Macedonii przez Jugosławię stanowiła główny cel Kostowa i wspólników

Depesza A. Fadiejewa do CRZZ

CRZZ otrzymała od sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich A. Fadiejewa depeszę następującej treści:

„W imieniu Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR i moim jako byłego przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Uczczenia 150-tej rocznicy urodzin A. Puszkina, proszę przyjąć szczere podziękowanie za nadesłane przez Was pozdrowienia z okazji jubileuszu wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Wasze pozdrowienie zostaje przekazane do Funduszu Muezum Puszkinowskiego."

Sekretarz Generalny
Związku Pisarzy Radzieckich
Z.S.R.R.
(—) A. Fadiejew

CRZZ do Wolnych Niemieckich Zw. Zaw.

Wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski wystosował do Prezydium Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych depeszę następującej treści:

„W imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu przedwczesnego zgonu II-go Przewodniczącego Zarządu Głównego FDGB i członka Rady Generalnej ŚFZZ — towarzysza GORINGA.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w zmarłym traci niemiecki ruch zawodowy a wraz z nim międzynarodowy ruch zawodowy — towarzysza, który walczył o jedność niemieckiej klasy robotniczej, o jedność niemieckiego ruchu zawodowego, o demokratyczne, pokojowe Niemcy, a tym samym o trwały pokój."

Wiceprzewodniczący
Centralnej Rady Związków
Zawodowych
(—) Aleksander Burski

Misje anglo-amerykańskie kierowały agentami Tita

SOFIA (PAP). Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajczo Kostowa i jego wspólników, przystąpił do przesłuchania oskarżonego Iwana Gewrenowa, byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. Gewrenow przyznał się całkowicie do winy.

Oskarżony Gewrenow, pochodzący z rodziny kułackiej, był wielkim przemysłowcem. Łączy go od dawna znajomość z oskarżonym Iwanem Stefanowem. Obaj oni zeszli się na płaszczyźnie wspólnej nienawiści do rewolucji proletariackiej. Gewrenow zeznaje, że car Borys podpisując dekret, mianujący Stefanowa profesorem Akademii Handlowej w mieście Swisztowie, powiedział: „Stefanow to nieszkodliwy komunista. Może być profesorem".

W lipcu 1946 r. Stefanow zakomunikował Gewrenowowi o istnieniu ośrodka konspiracyjnego i opowiedział o jego celach i zadaniach.

Stefanow zakomunikował mi — zeznaje Gewrenow — że wciąga mnie do spisku na polecenie Trajczo Kostowa. Z Kostowem spotkałem się po raz pierwszy w listopadzie 1944 r., kiedy razem z członkami zarządu związku przemysłowców — Kazandżijewem, Nebolewem i Cyrylem Sławowem odwiedziłem go w Komitecie Centralnym Partii.

Kiedyśmy wyszli z Komitetu Centralnego — zeznaje dalej Gewrenow — dzieliliśmy się po drodze wrażeniami z tego spotkania. Nebolew, Kazandżijew i Sławow wypowiedzieli się o Trajczo Kostowie jako o człowieku, z którym znaleźliśmy wspólny język. Już dawniej słyszałem od naszych przemysłowców podobne opinie o Trajczo Kostowie. Wielu z nich mówiło: „Gdyby wszyscy komuniści byli tacy jak Trajczo Kostow, to wszyscy przemysłowcy staliby się również komunistami". (Na sali słychać ogólny śmiech).

Jak wynika z zeznań oskarżonego Gewrenowa, Stefanow zlecił mu zadanie werbowania nowych uczestników spisku. Zadanie to Gewrenow wykonał, wciągając do spisku Kazandżijewa i Michała Gerasimowa, pracujących w ministerstwie przemysłu.

Z kolei Gewrenow przeszedł do omówienia szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle, na podstawie instrukcji i poleceń Cyryla Sławowa.

Gewrenow przyznał, że wskutek szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle gumowym, fabryka „Bakisz" wyprodukowała o 850 tys. par obuwia i o 9 tysięcy kompletów opon samochodowych mniej niż przewidywał plan. To samo działo się również w innych fabrykach gumowych.

Jesienią 1947 r. na zarządzenie Cyryla Sławowa, oskarżony Gewrenow rozesłał do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych specjalne formularze, które należało wypełnić szczegółowymi danymi o ich siedzibie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. Informacje te Gewrenow wręczył Sławowowi, który z kolei przekazał je wywiadowi angielskiemu.

GEWRENOW ORGANIZOWAŁ SABOTAŻ

Po nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — sabotaż wzmógł się. W myśl wskazówek Petko Kunina, mających na celu zdyskredytowanie nacjonalizacji, zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostawiłem w ruchu nierentowne zakłady. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiórkę urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się w dobrym stanie. Gdy Trajczo Kostow dowiedział się o tej mojej działalności — stwierdza Gewrenow — wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.

W lipcu 1948 r. — zeznaje następnie Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dymitrowa i utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele.

Stanowisko Stefanowa — wyjaśnia Gewrenow — znajdowało wyraz w dążeniu do następujących celów: obalenie rządu Georgi Dymitrowa, utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele, zerwanie ze Związkiem Radzieckim i wprowadzenie nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prokurator Dimczew: Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Trajczo Kostowa na Plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego napaści na Georgi Dymitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie się stanu zdrowia Georgi Dymitrowa?

Oskarżony Gewrenow: Stefanow powiedział: „Było by lepiej gdyby Georgi Dymitrow umarł i zwolnił nas od konieczności pozbawienia go życia".

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Błagoja Hadżi-Panzowa, byłego radcy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Oskarżony ten przyznał się do winy.

Po ukończeniu uniwersytetu w Belgradzie i po odbyciu prywatnej praktyki adwokackiej — zeznaje Hadżi-Panzow — wróciłem w 1941 r. do Skoplje, gdzie przebywałem nielegalnie i brałem udział w walce politycznej Macedończyków.

W owym czasie do Skoplje poczęli przybywać ludzie Tito, którzy zamierzali opanować Macedońską Partię Komunistyczną, czyli jak ją wówczas nazywano, „komitet kresowy". Wśród przybyłych znajdowali się Dragan Pawłowicz i Lazar Koliszewski, którzy natychmiast podjęli walkę przeciwko ówczesnemu sekretarzowi „komitetu kresowego" Metodemu Szatarowowi (Szarlo), przedstawiając go jako rzekomego zwolennika kapitulacji przed

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wicekonsul Szczerbiński protestuje przeciw brutalności władz francuskich

List adwokata Nordmanna do sędziego śledczego

PARYŻ (PAP). Obrońca bezprawnie aresztowanego przez władze francuskie wicekonsula R. P. w Lille — Szczerbińskiego — adwokat Nordmann — po ostatnim widzeniu się w czwartek ze swoim klientem wystosował do sędziego śledczego Misoffe, który prowadzi „sprawę" Szczerbińskiego, list następującej treści:

„Panie Sędzio! Na skutek mego listu z 3 grudnia br. przesłuchał Pan dnia 5 bm. mego klienta Pana Szczerbińskiego. Wyjaśnił on Panu w jakich okolicznościach został aresztowany i nielegalnie przetrzymany w ciągu 48 godzin. Opisał Panu tortury, którym poddawali go agenci policji w ciągu całej nocy w lesie pod Compiegne oraz gwałty, jakich dopuścił się wobec niego komisarz policji, który doprowadził go do Pana w dwa dni później. Udzielił Panu wszelkich informacyj, które umożliwiały ustalenie tożsamości agentów policji — sprawców tych zbrodni. Są to właśnie ci, którym kolejno poruczano tę nielegalną operację, poprzedzającą wdrożenie przez Pana śledztwa.

List mój z dnia 3 grudnia, wskazujący na zbrodnicze zamachy, których ofiarą padł konsul polski, nie spotkał się zresztą po dziś dzień z żadnym zaprzeczeniem ze strony ministra spraw wewnętrznych. Z polecenia wszakże tego ostatniego, w dniu 5 grudnia o godzinie 9 rano zatelefonował do mnie p. Bertheau, dyrektor bezpieczeństwa by mi powiedzieć, że list mój ministra wielce poruszył.

Wzywa Pan konsula Szczerbińskiego do swego gabinetu — pisze dalej adwokat Nordmann. — Klient mój polecił mi zawiadomić Pana, że do wezwania tego nie zastosuje się. Oto powody, którymi uzasadnia swą odmowę:

Żywi on tyleż szacunku dla praw francuskich, co władze sądowe, którym poruczono je stosować.

Stwierdził on jednak, że fakty, zakomunikowane przezeń 5 grudnia nie spowodowały wszczęcia jakichkolwiek dochodzeń. Natomiast klienta mego wezwano, celem konfrontacji z prowokatorami, t. j. z tymi samymi agentami, którymi posłużono się już w czasie nielegalnego przetrzymywania p. Szczerbińskiego po próbie wydarcia odeń przy pomocy tortur zeznań, któreby pozwoliły — jak mówili — na wymienienie go na p. Robineau.

P. Szczerbiński jest do Pańskiej dyspozycji i będzie odpowiadał bardzo chętnie na stawiane mu przez Pana pytania. Nie popełnił on żadnego czynu, podlegającego ściganiu. Jego dzisiejsza odmowa stanowi protest przeciwko bezczynności francuskich władz sądowych w obliczu faktów, które podał do Pańskiej wiadomości.

Oto oświadczenie, które konsul Szczerbiński prosił Panu przekazać.

Pragnę dodać, że konsul Szczerbiński był ranny w czasie pierwszej wojny światowej, jest inwalidą bez nogi, był aresztowany w roku 1942 w departamencie Pas de Calais w roku 1942 za działalność, rozwijaną w Ruchu Oporu, a następnie był torturowany i deportowany do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dreendock i Mauthausen, gdzie przebywał przez 33 miesiące.

(—) Joe Nordmann, adwokat"

Nowe aresztowania Polaków we Francji

Do Warszawy nadeszły z Francji wiadomości o dalszych aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję francuską wśród zamieszkałych tam Polaków.

24 listopada aresztowany został działacz emigracyjny Stefan Kowalski, który pozostaje nadal w więzieniu. Przed kilku dniami policja francuska oskarżyła go o zabicie kogoś, kogo nigdy nie widział i to w miejscowości, w której nigdy nie był.

7 bm. aresztowani zostali, i również oskarżeni o morderstwo działacze OPO — Piechociński i Bienek.

Pod tym samym zarzutem aresztowano i następnie zwolniono „do dyspozycji policji" nauczycielkę Polonii francuskiej z okolic Metzu — Szmydke i prezesa Rady Narodowej w Pont Mousson — Kłosiewicza.

Szczególna fala aresztowań dotknęła szkolnictwo polskie we Francji. Wiadomo, że w dniu 10 bm. aresztowani zostali wszyscy polscy inspektorzy szkolni w całej Francji, za wyjątkiem inspektora z Tuluzy, o którego losie brak jakichkolwiek wiadomości. Aresztowani zostali inspektorzy Obłamski ze Strassburga, Szulc z Ales, Golis z Lyonu, Wachowiak z Lille i Piotrowski z Paryża. Aresztowani zostali przez policję francuską nauczyciele: Glinkowski z Turing-Wendel, Augustyn ze Strassburga, Czudek z Paryża i Biliński z Lille.

Aresztowano członków zarządu Zw. Harcerstwa Polskiego w Paryżu Strenga, Roubego oraz Baumanna.

W dniu 10 bm. policja francuska przeprowadziła rewizje w mieszkaniach urzędników konsulatu R. P. — Nowaka, Maleckiej, Banasia i Wyzgało — podczas ich nieobecności.

Protesty przeciw wysiedlaniu Polaków

PARYŻ (PAP). — W Sallaumines odbył się z udziałem Francuzów i Polaków potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim wysiedleniom Polaków z Francji.

Mówcy ostro protestowali przeciwko brutalnemu i niczym nieuzasadnionemu deportowaniu polskich działaczy demokratycznych, podkreślając olbrzymi wkład całego wychodźtwa polskiego zarówno w dzieło wyzwolenia Francji, jak i jej odbudowy.

Zebrani uchwalili zaproponowaną przez mera miasta rezolucję, potępiającą wysiedlenia Polaków.

Do Paryża napływają w dalszym ciągu od polskich organizacji wychodźczych rezolucje protestacyjne uchwalane w związku z ostatnimi wysiedleniami Polaków z Francji.

Sekcje polskie CGT z Montceau-les-Mines nadesłały rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Górnicy polscy i francuscy zebrani na wiecu z okazji święta „Barburki" protestują przeciwko brutalnemu wysiedleniu z Francji obywateli polskich.

Dalsze zeznania oskarżonych przed Sądem Najwyższym Bułgarii

(Dokończenie ze strony pierwszej)

bułgarskimi wojskami okupacyjnymi. W rezultacie Szatarow zmuszony był wyjechać do Bułgarii, gdzie w 1944 r. zginął jako partyzant w kraju Piryńskim.

Po wyjeździe Szatarowa, w Macedońskiej Partii Komunistycznej rozpoczęła się czystka. Jak zeznaje Hadżi-Panzow, z Partii rugowano zwolenników Szatarowa. Tymczasem ludzie Tito, przybyli do Macedonii, uprawiali politykę burżuazyjno-nacjonalistyczną, otwarcie wrogą w stosunku do Bułgarii. Zaczęli oni przyjmować do Partii ludzi o jaskrawych sympatiach proangielskich. Macedońska Partia Komunistyczna zapełniała się zwolennikami ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego, żywiącymi nastroje antyradzieckie.

W 1943 r. — ciągnie swe zeznanie oskarżony — do Skoplje przybył pełnomocnik Tito, Swietozar Wukmanowicz, a poprzednio pod koniec 1942 r. do Skoplje przyjechał Dobriwoj Radosawlewicz, obecny minister finansów Jugosławii. Po ich przybyciu nastroje proangielskie wśród osobistości oficjalnych nabrały jeszcze wyraźniejszego charakteru. Ludzie, otaczający Wukmanowicza, poczęli otwarcie występować na rzecz Anglii.

W 1943 r., na zarządzenie KC Macedońskiej Partii Komunistycznej i sztabu generalnego, utworzony został tzw. komitet inicjatywy, w celu powołania do życia w Macedonii „otborow ludowo - wyzwoleńczych" (rad). Komitet ten, do którego — zeznaje Hadżi-Panzow — należałem również ja, składał się z 8 członków.

LUDZIE TITA W MACEDONII WYSTĘPOWALI WROGO WOBEC BUŁGARII

We wrześniu 1943 r. sztab generalny, znajdujący się w ręku generała Swietozara Wukmanowicza (Tempo) ogłosił manifest, w którym twierdził, że wyzwolenie Macedonii możliwe jest jedynie w ramach Jugosławii. Komitet inicjatywy nie zaaprobował tekstu manifestu i wyraził protest wobec sztabu generalnego Wukmanowicza. Wtedy Wukmanowicz niezwłocznie zarządził rozwiązanie komitetu.

Na wiosnę 1944 r. — ciągnie Hadżi-Panzow — przybyliśmy do sztabu generalnego Tempo, który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Pozinżia. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej w składzie: major, porucznik i sierżant — w mundurach angielskich.

W sztabie generalnym „Tempo" traktowano oficerów angielskich z dużym respektem, a przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Jordanka Czankowa, Błagoj Iwanow i Bajl Iwan — znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 r. do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i 1 sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się generała „Tempo", „dlaczego nie ma misji radzieckiej".

W sierpniu 1944 r. — oświadcza oskarżony — udałem się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. Po drodze zatrzymałem się w serbskim sztabie generalnym, mieszczącym się w górach na zachód od Laskowca; zobaczyłem tam wielu oficerów angielskich. Przybyłem następnie na wyspę Wis, która była silnie umocniona. Wszędzie widziałem patrole angielskie. Zobaczyłem również 20—25 samolotów angielskich typu „Spitfire" ozdobionych flagami jugosłowiańskimi. Powiedziano mi, że samoloty zostały „podarowane" Tito przez Anglików dla obrony wyspy. Po mieście spacerowali oficerowie angielscy i amerykańscy. Tamże znajdowali się przedstawiciele rządu tymczasowego i narodowego komitetu wyzwolenia Jugosławii — Tito, Dżilas, Rankowicz i inni. Tito zamieszkiwał poza miastem w pewnej specjalnie dla niego urządzonej pieczarze, z której wychodził bardzo rzadko — stale w towarzystwie Rankowicza i silnej eskorty. Przed jego wyjściem z ulic znikali wszyscy ludzie prócz oficerów angielskich i amerykańskich. Tito widywano często w ich towarzystwie.

Kiedy armia radziecka przekroczyła granice Jugosławii, w sztabie Tito zapanowały przygnębienie i panika. Wydano natychmiast rozkaz o wyjeździe do Jugosławii.

AMBASADA JUGOSŁOWIAŃSKA PROWADZI WYWIAD

We wrześniu 1947 r. Lazo Latinowicz, sekretarz generalny ministra spraw zagranicznych Jugosławii, a zarazem przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa państwowego, zakomunikował mi — zeznaje dalej Hadżi-Panzow — że zostaję mianowany radcą ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Powiedziano mi, że prócz służby dyplomatycznej mam zajmować się działalnością wywiadowczą. W związku z tym otrzymałem niezbędne instrukcje. Latinowicz oświadczył mi, że powinienem prowadzić cierpliwie i według przemyślanej taktyki moją działalność wywiadowczą w Bułgarii oraz zachowywać wielką ostrożność przy tajnych spotkaniach z agentami. Ułatwieniem w mojej działalności wywiadowczej — powiedział mi Latinowicz — będzie fakt, że w Sofii znajduje się w charakterze ambasadora Jugosławii Cicmil, będący faktycznie szefem wywiadu jugosłowiańskiego.

W końcu marca 1948 r. — zeznaje Hadżi-Panzow — ambasador Cicmil wezwał mnie do swego gabinetu i oświadczył, że nadszedł czas na rozpoczęcie roboty z pomocą agentów, którymi dotąd kierował radca ambasady Pero Mangewski.

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy z Belgradu i Skoplje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 r., natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii. W pierwszych dniach po wyzwoleniu załatwiali to ludzie specjalnie wysłani do Bułgarii, a później przedstawiciele dyplomatyczni. Zasadnicza tendencja tej propagandy polegała na tym, by przekonać naród bułgarski i Macedończyków, żyjących w Bułgarii, że „szczęśliwe życie czeka ich dopiero po przyłączeniu kraju Piryńskiego do Jugosławii".

Szpiegostwo w Bułgarii — oświadczył oskarżony — organizowali początkowo poseł jugosłowiański w Sofii Nikoła Kowaczewicz, radca Pero Mangowski, pierwszy sekretarz Mitko Zafirowski i attaché kulturalny Anton Kolendzicz. Prowadzili oni rozległą robotę wywiadowczą i wciągnęli do niej Dymitra Christowa, braci Bajalcalijewych, Trajko Pop-Dymitrowa i Kiryła Nikołowa. W 1947 r. ze Skoplje do Bułgarii przysłany został Ilja Milczynow, który razem z grupą artystów miał organizować macedoński teatr narodowy w kraju Piryńskim. Ci „artyści" byli agentami wywiadu jugosłowiańskiego. Dla kierowania działalnością szpiegowską do kraju Piryńskiego skierowani zostali oficerowie urzędu bezpieczeństwa państwowego Jugosławii Ilja Panowski i Błagoj Petrowski, jak również Pero Korobar i Pero Oliołowski.

W 1948 r., na polecenie ambasadora jugosłowiańskiego Cicmila, zajął Hadżi - Panzow stanowisko odwołanego Pero Mangowskiego. Nawiązał on kontakt z działaczem komitetu centralnego macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych w Bułgarii Angelem Dinewem, który zaczął zaopatrywać Hadżi - Panzowa w informacje o charakterze politycznym, wojskowym i ekonomicznym. Na osobiste zarządzenie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Simicza, w Bułgarii zorganizowano specjalnie dwie brygady młodzieżowe, które również zajęły się działalnością wywiadowczą. Na polecenie Hadżi - Panzowa, Angel Dinew dokonał w celach wywiadowczych podróży na pogranicze Bułgarii. Szpiegom wypłacali Jugosłowianie wynagrodzenie pieniężne.

W 1948 r. — zeznaje dalej Hadżi-Panzow — gdy znajdowałem się na urlopie w Belgradzie, wiceminister spraw wewnętrznych Jugosławii, Stefanowicz, zakomunikował mi, że w myśl decyzji rządu powinienem wyjechać do Bułgarii, zadeklarować się tam w charakterze przeciwnika Tito i rozwinąć robotę dywersyjną wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po powrocie 27 listopada 1948 r. do Sofii przystąpiłem do wykonania powierzonego mi zadania.

Podczas mej działalności wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych utrzymywałem łączność z Pijade, od którego otrzymywałem regularnie dyrektywy.

MEMORANDUM PRZECIW REZOLUCJI BIURA INFORMACYJNEGO

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, Rankowicz — zeznaje Hadżi - Panzow — polecił Angelowi Dinewowi napisać memorandum skierowane przeciwko rezolucji Biura Informacyjnego i uchwałom XVI plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Wobec tego, że nikt z członków KC macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych nie zgodził się na podpisanie tego memorandum, Angel Dinew zmusił kilku studentów — Jugosłowian, by położyli na nim swe podpisy, po czym memorandum przekazano zastępcy jugosłowiańskiego attache wojskowego, Miłakowiczowi.

O antyludowej i antyradzieckiej działalności Trajczo Kostowa — oświadczył dalej Hadżi Panzow — dowiedziałem się od ambasadora Jugosławii w Sofii, Cicmila, w końcu marca 1948 r. Cicmil stwierdził, że Trajczo Kostow prowadzi walkę przeciwko kierownictwu Bułgarskiej Partii Komunistycznej z Georgi Dymitrowem na czele. Charakteryzując działalność Trajczo Kostowa i jego ścisłe kontakty z Tito i innymi przywódcami jugosłowiańskimi, Cicmil podkreślił, że zwycięstwo Trajczo Kostowa w Bułgarii odbiłoby się korzystnie również na sytuacji Jugosławii. W wypadku takiego zwycięstwa — powiedział mi Cicmil — autorytet Jugosławii niezmiernie wzrośnie i zajmie ona stanowisko pierwszego kraju na Bałkanach. Z drugiej strony — powiedział Cicmil — zwycięstwo Trajczo Kostowa zabezpieczyłoby nam jak najbliższe stosunki polityczne i ekonomiczne z Bułgarią.

Wreszcie oskarżony Hadżi Panzow zeznał, że prawie wszyscy członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Sofii zajmowali się szpiegostwem i w ten sposób ambasada ta przekształciła się w siedzibę sztabu wywiadu jugosłowiańskiego w Bułgarii.

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Ilji Bojalcalijewa. Oskarżony ten przyznaje się w całej rozciągłości do winy.

Opowiada on, że z Jugosławii do Bułgarii przybył w 1931 r. W 1944 r. podczas wojny zaproponowano mu wstąpienie w szeregi bojowników ruchu ludowo - wyzwoleńczego. Wolał on jednak pełnić służbę oficera w bułgarskim faszystowskim korpusie okupacyjnym.

W sierpniu 1945 r. — zeznaje oskarżony — jeździłem do swoich rodziców do miasta Gewgeli, położonego w Macedonii Wardarskiej. Mój brat Christe Bojalcalijew zwerbował mnie do roboty w wywiadzie jugosłowiańskim wśród jugosłowiańskich i macedońskich emigrantów politycznych w Sofii. Po powrocie do Sofii prowadziłem robotę szpiegowską według instrukcji i poleceń radcy ambasady jugosłowiańskiej, Błagoja Hadżi - Panzowa.

WZMOŻENIE ROBOTY SZPIEGOWSKIEJ

W 1946 r. przy poparciu innych agentów Tito — zeznaje dalej Bojalcalijew — wybrano mnie przewodniczącym macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych w Sofii. W owym czasie po raz drugi udałem się do Macedonii Wardarskiej, jako delegat na pierwszy zjazd macedońskiego Frontu Ludowego. Tam spotkałem się z moim bratem Christo Bojalcalijewem. Oświadczył mi on, że należy wzmóc robotę szpiegowską i dywersyjną wśród Macedończyków w Bułgarii i nalegać na to, by kraj Piryński został przyłączony do Jugosławii.

Wróciłem do Bułgarii i pracowałem tam do 1948 r. Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, spotkałem się w ambasadzie jugosłowiańskiej z Hadżi-Panzowem, którego znałem od 1927 r.

Hadżi - Panzow nalegał, ażebym dołożył wszelkich wysiłków dla oczernienia wśród Macedończyków rezolucji Biura Informacyjnego i przekonania ich o słuszności polityki Tito.

Gdy Hadżi - Panzow zadeklarował się fikcyjnie jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego, nawiązałem w myśl jego rady — ciągnie oskarżony — łączność z Naumem Nakowem, współpracownikiem ambasady jugosłowiańskiej. Zbierałem dane o obronie granicy bułgarskiej i razem z innymi informacjami szpiegowskimi przekazywałem je Naumowi Nakowowi. Gdy Nauma Nakowa wypędzono z Bułgarii, kierownik wydziału konsularnego ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii, Sawicz, wezwał mnie do siebie i przekazał mi list mego brata, Christo Bojalcalijewa i Nauma Nakowa. Polecili mi oni kontynuować robotę w ścisłym kontakcie z Sawiczem. Po 2 tygodniach — oświadczył oskarżony — zostałem aresztowany.

Oskarżony Wasyl Iwanowski przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Podczas drugiej wojny światowej — zeznał oskarżony — przyłączyłem się do jugosłowiańskich partyzantów generała Swietozara Wukmanowicza (Tempo). Gdy Tempo przekonał się, że jestem zwolennikiem Tito, zaproponował mi pracę w wydziale agitacyjno - propagandowym sztabu generalnego.

Nasza agitacja i propaganda stawiały sobie za cel pomniejszenie sukcesów armii radzieckiej i ukrywanie jej wielkiej roli wyzwolicielskiej. Gloryfikowaliśmy natomiast Tito i przedstawialiśmy przesadnie jego rolę.

Tito czynił wszystko możliwe, by wychować kadry partyjne i wojskowe w duchu nienawiści do sąsiednich narodów, a w szczególności do bratnich partii komunistycznych. Tempo nieraz mówił mi — zeznaje dalej Iwanowski — że Tito uczy, by nie dowierzać partiom komunistycznym sąsiednich krajów.

W Skoplje — mówi oskarżony — pracowałem jako redaktor dziennika „Nowa Macedonia". Na łamach tego pisma gloryfikowałem Tito oraz popularyzowałem jego zauszników. Agenci Tito w Macedonii dokonali czystki w szeregach Macedońskiej Partii Komunistycznej, usuwając z niej ludzi, którzy bronili interesów narodu macedońskiego.

POLICJA TITOWSKA ROZSTRZELIWUJE BEZ ŚLEDZTWA

Na wiosnę 1945 r. policja titowska rozstrzelała bez śledztwa i sądu 57 Macedończyków, oskarżonych o sympatie do narodu bułgarskiego.

Wkrótce potem — ciągnie oskarżony — Lazar Koliszewski polecił mi, abym wyjechał do Bułgarii i pracował tam wśród emigrantów macedońskich. Miałem zainstalować się w Sofii i opierać się na grupie frakcjonistów, wśród których byli Kirył Nikołow i Angel Dinew. Trzeba było stopniowo zastępować członków macedońskiego komitetu narodowego ludźmi posłusznymi polityce prowadzonej w Skoplje, ludźmi, którzy mieli realizować w Bułgarii politykę Tito co do zagadnienia macedońskiego. Domagano się w szczególności, abym starał się rozszerzać nasze wpływy w kraju Piryńskim. Z tego wywnioskowałem, że nastąpić ma przyłączenie kraju Piryńskiego do Jugosławii. Zlecono mi zadanie rozwinięcia walki przeciwko KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a zwłaszcza przeciwko Wasylowi Kolarowowi i Władimirowi Poptomowowi, którzy mocno i konsekwentnie bronili linii Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Macedonii i otwarcie występowali przeciwko zamiarom Tito włączenia Bułgarii w skład Jugosławii.

By zamaskować mój wyjazd do Bułgarii, zainscenizowano w Skoplje rozbieżności między mną a Koliszewskim i innymi przywódcami macedońskiej partii komunistycznej. Przyjechałem następnie do Bułgarii i zatrzymałem się w Sofii. Najpierw pracowałem w wydziale agitacji i propagandy sofijskiego komitetu okręgowego Partii, a później przeniosłem się do wydziału agitacyjno - propagandowego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Nawiązałem kontakt z działaczami macedońskimi — agentami Tito, Kiryłem Nikołowem i Angelem Dinewem oraz z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Mitko Zafirowskim.

Swą działalność frakcyjną i dywersyjną prowadziłem — oświadcza Iwanowski — za pośrednictwem utworzonych przeze mnie kółek i za pomocą kursów dla wychowania młodzieży macedońskiej. W swych przemówieniach i referatach propagowałem stanowisko Tito w sprawie przyłączenia kraju Piryńskiego do Macedonii w ramach Jugosławii.

W listopadzie 1946 r. sekretarz ambasady jugosłowiańskiej, Zafirowski, zakomunikował mi, że otrzymał od Nikoły Pawłowa informacje w sprawie stanowiska poszczególnych przywódców KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej zarówno co do sprawy Macedonii jak i co do zagadnienia federacji południowych Słowian. Podkreślił on, że należy okazywać pomoc macedońskiej grupie frakcyjnej w jej walce przeciwko macedońskiemu komitetowi narodowemu. Zafirowski zaznaczył również, że Lazar Koliszewski poinformował go, iż można również współpracować z Trajczo Kostowem.

W przeddzień opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii —zeznaje dalej oskarżony — otrzymałem instrukcje z ambasady jugosłowiańskiej, aby formalnie zaaprobować rezolucję i zadeklarować się pozornie jako przeciwnik Tito. Było to potrzebne dla umożliwienia mnie i innym naszym ludziom kontynuowania pracy w Bułgarii.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego i po potępieniu przez XVI Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej nacjonalizmu Tito i jego polityki w stosunku do kraju Piryńskiego — przesłałem, zgodnie z dyrektywami ze Skoplje, do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oświadczenie, w którym broniłem idei przyłączenia kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej w ramach Jugosławii, niezależnie od tego, czy federacja Słowian południowych dojdzie do skutku.

Gdy jednak zdrada przywódców jugosłowiańskich z Tito na czele stała się już oczywista dla wszystkich, zmuszony byłem „przestawić się". Musiałem tak uczynić również dlatego, że otrzymałem wówczas naganę za swoje oświadczenie w sprawie przyłączenia kraju Piryńskiego do Macedonii jugosłowiańskiej oraz zostałem odsunięty od pracy w KC i pozbawiony stanowiska przewodniczącego macedońskiego komitetu narodowego. Wpadłem w depresję i zaprzestałem swej działalności dywersyjnej.

W trosce o swe osobiste bezpieczeństwo — powiedział na zakończenie Iwanowski — chciałem uciec do Jugosławii, ale moi mocodawcy nie pozwolili mi. Powiedziano mi, że jeśli zajdzie potrzeba, znajdzie się sposób na wywiezienie mnie nawet wbrew mojej woli. Niestety przyrzeczona pomoc nie nadeszła na czas.

(Śmiech na sali).

Na tym zakończyło się przesłuchanie oskarżonych.

Na następnej rozprawie Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

W hołdzie J. Stalinowi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Nasze zobowiązania stałego wzmagania pracy dla naszej ojczyzny ludowej — piszą robotnicy Zakładów im. Waryńskiego—są jednocześnie wyrazem miłości, czci i wielkiej wdzięczności za Twoją ofiarną pracę i bezkompromisową walkę o szczęście proletariatu o sprawiedliwy pokój".

„Zwycięska Armia Czerwona, którą Ty dowodził, rozgromiła hordy faszystowskie i wyzwoliła naszą czerwoną robotniczą Łódź. Wróciliśmy do warsztatów pracy zniszczonych ale już naszych, robotniczych. I dlatego z socjalistycznym rozmachem przystąpiliśmy do ich odbudowy. W ciągu zaledwie 1 miesiąca zdołaliśmy rozpocząć produkcję dzięki natychmiastowej dostawie surowca ze Związku Radzieckiego.

Wzorując się na stylu pracy ludzi radzieckich, czerpiąc wskazania z Twoich prac i nauk dźwigamy i utrwalamy zdobycze naszej gospodarki ludowej. Dlatego właśnie w naszych zakładach powstały pierwsze w polskim przemyśle włókienniczym brygady najwyższej jakości. Dlatego 2,5 miesiąca przed terminem wykonaliśmy plan 3-letni i 1,5 miesiąca przed terminem — roczny plan produkcyjny".

Dary klasy robotniczej Śląska

W sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, wystawione zostały dary śląskiego świata pracy dla Wielkiego Jubilata — Józefa Stalina.

Górnicy śląscy wykonali dary w postaci rzeźb w węglu, odtwarzające ich pracę.

Załoga Zjednoczenia Rybnickiego przesyła Generalissimusowi Stalinowi wielką, artystycznie wykonaną rzeźbę, przedstawiającą 3 górników przy pracy. Popiersie Karola Marksa wykonali górnicy kopalni „Kazimierz - Juliusz". Uwagę zwracają również upominki załogi górniczej kopalni „Grodziec" — przedstawiający fragment chodnika, kopalni „Silesia" — model lampy górniczej kopalni „Saturn" i „Paweł" — wielkie rzeźby górników.

Załoga huty „Kościuszko" posyła, jako dar, wielkich rozmiarów odlew hutnika z bronzu, zaś robotnicy huty „Zygmunt" miniaturę przekładni dla walcowni.

Robotnicy fabryki konstrukcji stalowych, przesyłają piękną, barwną laurkę obok miniaturek swych wyrobów.

Huta „Pokój" — precyzyjny model wielkiego pieca z metalu, huta „Baildon" miniaturę wielkiej prasy.

Stypendia dla młodzieży rzemieślniczej

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Krakowie, Dyrekcja Zakładu Doskonalenia Rzemiosła i Zarząd Okręgowy Związku Cechów w Krakowie uchwaliły na specjalnym posiedzeniu, dla uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, **ustanowić dwa stałe stypendia Jego imienia dla młodzieży rzemieślniczej w wysokości po 120.000 zł rocznie.**

Młodzież — Józefowi Stalinowi

Ze wszystkich stron Polski płyną zobowiązania młodzieży robotniczej i szkolnej, będące wyrazem gorących uczuć dla Generalissimusa Stalina z okazji zbliżającej się 70 rocznicy Jego urodzin.

Na wezwanie brygady Stanisława Magiery z kopalni „Bolesław Chrobry" — pierwsza odpowiedziała młodzieżowa brygada produkcyjna Marcelego Pronobisa z tej samej kopalni zobowiązując się wykonać miesięczny plan wydobycia węgla do dnia 16 grudnia.

Koło ZMP przy Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni postanowiło przeznaczyć 100 godzin pracy na uporządkowanie terenu przy gmachu szkoły, koło ZMP przy GAL-u zobowiązało się uporządkować całkowicie nabrzeże przy warsztatach okrętowych oraz zaprenumerować dla wszystkich członków koła prasę młodzieżową. Młodzi warsztatowcy ze stoczni w Pleniewie podjęli się remontu silników łodziowych Wartość ich prac przekroczy 235 tysięcy zł.

W Szczecinie otwarto wystawę prac młodzieży, zorganizowaną przez zarząd wojewódzki ZMP, poświęconą życiu i działalności Generalissimusa Józefa Stalina.

Szósta rocznica paktu przyjaźni Czechosłowacji z ZSRR

PRAGA (PAP). Prezydent Czechosłowacji Gottwald przesłał na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika list, w którym, z okazji 6-ej rocznicy podpisania czechosłowacko - radzieckiego paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej, wyraża Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi wdzięczność całego ludu czechosłowackiego.

„Naród nasz — pisze prezydent, Gottwald — uświadamia sobie coraz głębiej fakt, że sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim są jedyną rękojmią jego wolności i niepodległości, że braterska pomoc Związku Radzieckiego zapewnia nam zwycięstwo w walce o socjalizm i szczęśliwą przyszłość Republiki."

Obrady KC KP Francji

PARYŻ (PAP). W piątek rano w gmachu merostwa St. Denis pod Paryżem rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji, Jacques Duclos wygłosił przemówienie w którym podkreślił znaczenie jedności akcji klasy robotniczej. Wskazał on na silne tendencje jednościowe wśród mas pracujących, które zdają sobie sprawę, że tylko w ten sposób będą mogły pokrzyżować knowania imperialistów, dążących do rozpętania wojny.

Piętnując rozbijackie manewry prawicowych socjalistów z Blumem na czele, mówca oświadczył, że ich plany, zmierzające do likwidacji CGT i izolowania partii komunistycznej spaliły na panewce. Niemniej jednak należy jeszcze bardziej wzmóc czujność, gdyż imperialiści nie dali za wygrane i kontynuują swą rozbijacką politykę przy pomocy prowokatorów.

Martin Andersen-Nexo

Stalin

WIELKOŚĆ i szczęście Związku Radzieckiego wynikły stąd, że u steru jego stanęli dwaj działacze światowej miary: Lenin i Stalin. Obaj przyszli w odpowiedniej chwili. Jeden zastąpił drugiego jak syn ojca. Ale żaden z nich nie spadł z nieba; wyrośli oni z proletariatu światowego, jako żywe uosobienie jego najlepszych sił. Nie mają w sobie również nic przypadkowego, tak samo zresztą jak i naczelni przedstawiciele reformizmu w ruchu robotniczym Europy Zachodniej nie są wynikiem przypadku: każdy ruch ma takich kierowników, na jakich zasługuje.

Wielkość Stalina tak jak i Lenina polega na tym, że osoba jego jest jakby ostoją dla uciśnionych całego świata, a źródłem niepokoju i trwogi dla bogaczy. Lenin i Stalin należą do ludzkości, do jej żywotnej, twórczej części, pragnącej zbudować nowy, lepszy świat. Imię Stalina ze czcią wymawiają pokrzywdzeni, przeklinają je wyzyskiwacze.

Stalina jak i Lenina cechuje przede wszystkim skromność i jednakowy, przyjacielski stosunek do wszystkich, nawet najmniej znaczących ludzi.

Stalin — to towarzysz, każdy człowiek w ZSRR patrzy na niego jak na towarzysza i oczywista, że jak do towarzysza się do niego odnosi. Wielu robotników może opowiedzieć o tym, jak ich Stalin przyjmował — nie po to, żeby wyciągnąć do nich koniuszki palców i zbyć kilkoma nic nie znaczącymi słowami, lecz po to, żeby omawiać z nimi zagadnienia pracy.

— Zawsze jest poinformowany o wszystkim dokładnie — mówią robotnicy. — Nie oszukasz go. Wspaniały z niego człowiek pod każdym względem. Zawsze ma czas dla ludzi, choć przecie sam chodzi koło wszystkich spraw. Aż dziw jak on temu może podołać. Istotnie musi Stalin posiadać bezgraniczną zdolność do pracy, żeby znajdować czas dla tak wielkiej liczby ludzi. Kiedyś, kilka lat temu przyjechałem do Moskwy, zatrzymałem się w hotelu razem z trzydziestoma, czy czterdziestoma stachanowcami, którzy przybyli tu ze wszystkich krańców ZSRR, żeby zwiedzić stolicę i złożyć sprawozdanie ze swej pracy. Zaproszono ich na Kreml i przyjęto bardzo uroczyście. Opowiadali później o tym z gorejącymi od uniesienia oczami.

Stalin — to towarzysz każdego robotnika. A jednocześnie przewyższa on o głowę wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli burżuazji światowej. Obecna sytuacja międzynarodowa jaskrawo świadczy o jego powadze jako działacza politycznego. Pod mądrym kierownictwem Stalina urzeczywistnia się w Związku Radzieckim pra stare marzenie pokrzywdzonych o życiu bez panów i sług, bez wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W starych sagach ludowych dźwięczy skarga siłacza Hansa, który służąc czarodziejom i wiedźmom zdobywa dla nich bogactwa, a sam głoduje. W jednej z tych sag jest mowa o cudownym kotle, w którym można ugotować tyle zupy, ile się chce, trzeba tylko znać czarodziejskie słowa. Marks znał to słowo. Marzenia przekuwał w rzeczywistość, a u podstaw jej położył zasady nauki i wskazał spragnionym życia masom właściwą drogę i taktykę.

Lenin wypełnił wielkie zadanie założenia pierwszego państwa socjalicjalistycznego na podstawach nauki Marksa, a Stalin uczy 183 milionowy lud Związku Radzieckiego (Hansa, który zawsze musiał pracować dla innych) pracy dla własnego dobra. Uczy go obchodzenia się z czarodziejskim kotłem, w którym jest dosyć jedzenia dla wszystkich. Marks, Engels, Lenin i Stalin: co za wspaniała grupa! Dług wdzięczności, jaki zaciągnęła ludzkość u tych czterech budowniczych świata, wciąż rośnie.

Przed Stalinem stanęło trudne zadanie budowy nowego społeczeństwa: trzeba było wykorzystać wszystko cokolwiek cennego pozostało po dawnym ustroju, stworzyć nowe godne człowieka życie. Na drodze wyrastały olbrzymie przeszkody. Trzeba było ogromnej mądrości i dobroci, by wypełnić to zadanie. Musiał pracować jak święty Laurencjusz w bajce z kielnią w jednej ręce, z mieczem w drugiej, ponieważ źli czarodzieje próbowali zburzyć nocą wszystko, co zbudował za dnia. Ale budowa rośnie z każdym dniem. Wznosi się coraz wyżej twierdza człowieczeństwa, o której marzono przez tysiąclecia i która teraz nareszcie staje się rzeczywistością.

We wszystkich krajach świata oczy mas zwracają się w stronę Związku Radzieckiego. Tych mas, wśród których wielu jest jeszcze nieufnych, ciągle bowiem na każdym kroku ich oszukują i trudno im uwierzyć, że tym razem to nie oszustwo. Siły przeszłości robią wszystko co mogą by siać nieufność.

Lecz liczba tych, którzy wierzą w nowe życie, wyraża się w setkach milionów. Na tym tle wyrasta postać Stalina, szczodrze obdarzona wszystkimi najpiękniejszymi cechami człowieka pracy, lecz w największym wymiarze. Silny i prosty, mądry i wrażliwy, przewidujący i ofiarny — jest niedoścignionym wzorem dla każdego przodującego robotnika, dla całej postępowej ludzkości.

Przyszłość należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest Stalin. Setki milionów ludzi na całym świecie myśli o nim z uczuciem najgłębszej wdzięczności.

Stalin przemawia

Stalin wygłasza przemówienie na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców w 1935 r.

Kronika teatralna

Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi wystąpił z premierią sztuki Borysa Ławreniewa „Przełom" w inscenizacji i reżyserii Karola Adwentowicza.

*

Teatr Miejski w Nowym Sączu wystawił „Poskromienie złośnicy" Szekspira. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszystkie role w przedstawieniu obsadzone zostały aktorami niezawodowymi, rekrutującymi się z miejscowych zespołów amatorskich.

*

Duży sukces artystyczny i propagandowy odniósł w hutniczym Trzyńcu (czeski Śląsk Cieszyński) zespół „Teatru Polskiego" ośrodka Bielsko-Cieszyn, wystawiając na scenie „Domu Robotniczego" komedię Fredry „Pan Geldhab" z Szubertem w roli tytułowej.

*

Zespół Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie wystawił montaż sceniczny pt. „Trzej Geniusze".

*

Teatr Stary w Krakowie przygotowuje wystawienie „Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej oraz komedię Lope de Vegi „Pies ogrodnika" z udziałem A. Fertnera.

*

Miejski Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu wystawił baśń sceniczną Stanisławy Giaro „Kot w butach". Inowacją jest widowisko kukiełkowe na dużej scenie. W przedstawieniu bierze udział, prócz kukiełek, 9 aktorów.

*

Teatr Młodego Widza w Poznaniu wystąpił z premierą bajki według A. Tołstoja „Karabas - Barabas" („Złoty kluczyk").

*

Państw. Teatr im. J. Osterwy w Lublinie przygotowuje wystawienie sztuki Lope de Vegi „Pies ogrodnika". Następną z kolei premierą będzie sztuka Kruczkowskiego „Niemcy". W dalszej kolejności „Zemsta" Fredry i „Balladyna" Słowackiego.

*

Państw. Teatr „Wybrzeże" przygotowuje wystawienie sztuki Kruczkowskiego „Odwety" oraz popularnej komedii muzycznej „Królowa Przedmieścia".

... Wtedy widziałem Go po raz pierwszy

Był grudzień roku 1935. W salach Kremla zebrali się czołowi kombajnerzy i kombajnerki ZSRR. Było ich około dwustu. W owym okresie zagadnienie mechanizacji prac na wsi radzieckiej należało do najpoważniejszych. Dlatego zwołano do Kremla na naradę przodujących kombajnerów, dlatego w naradzie tej wziął udział Stalin.

Wśród 200 wspomnianych wyżej kombajnerów znajdował się kombajner Borin, obecny Bohater Pracy Socjalistycznej i poseł do Rady Najwyższej ZSRR. Na łamach „Litieraturnej Gazety" — tygodnika literackiego w ZSRR, opowiada on dzisiaj o wrażeniach, jakie wyniósł z pierwszego spotkania ze Stalinem.

*

Na sali wszyscy zajęli miejsca. Ucichł gwar. Za chwilę ma wejść Stalin. Oto otwierają się drzwi. I cóż się dzieje? „Poderwała nas jakaś potężna fala — pisze Borin — wstaliśmy z miejsc, przez kilka minut na sali rozlegał się potężny grzmot oklasków. Trudno jest wyrazić uczucie — jakie ogarnęło nas wtedy".

Dla ludzi radzieckich Stalin jest nie tylko przywódcą państwa, nie tylko wodzem postępowej ludzkości, ale czymś bardzo bliskim i drogim, czymś co Rosjanie określają dobrze jako „rodnoj". Stąd też ten olbrzymi entuzjazm, o którym pisze Borin.

*

Najtrudniejsza sprawa — to przemawianie. Kombajnerzy doskonale sobie radzili ze skomplikowanymi maszynami, z wykonywaniem poważnych zadań technicznych i organizacyjnych. Ale na trybunie — i to wtedy, gdy na sali znajdowali się przedstawiciele rządu i Centralnego Komitetu Partii — czuli się trochę nieswojo

Stalin doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Oto wchodzi na trybunę jeden z kombajnerów. Jest wyraźnie speszony. Plączą mu się wyrazy, czerwieni się, to blednie na przemian. A Stalin tak zupełnie jakby znajdował się nie na sali obrad, ale po prostu w rodzinie, wśród najbliższych, powiada do mówcy:

„No, mówcie śmiało, tu wszyscy swoi, tu jakby rodzina".

Słowa te były wypowiedziane tak spokojnym, tak serdecznym tonem, że mówca od razu odzyskał zimną krew i zaczął mówić rzeczowo i jasno.

Stalin był bardzo z tego zadowolony. I gdy mówca kończył, uśmiechając się z lekka powiedział:

— No cóż, okazuje się — mówca z was dobry, tylko trzeba wam więcej odwagi.

*

A oto jeden jeszcze zabawny epizodzik, opowiedziany przez Borina.

Był taki zwyczaj, że każdy z mówców, po skończeniu przemówienia schodził z trybuny, podawał rękę członkom prezydium — wśród których znajdował się Stalin, po czym szedł na swoje miejsce. „Jeden z nas — pisze Borin — Klesow, zdaje się, zapomniał podać rękę członkom prezydium". Wytworzyła się dość nieprzyjemna sytuacja, ponieważ z jednej strony zauważyła to cała sala, a z drugiej — sam Klesow, zorientowawszy się, nie bardzo wiedział, co ma robić — iść dalej na swoje miejsce, czy wracać z powrotem do prezydium.

Stalin zorientował się w kłopotliwej sytuacji. Dobrodusznie, uśmiechając się pod wąsem, zawołał w stronę Klesowa:

— „Ale patrzcie go jaki, ręki nawet nie chce podać."

Na sali wybuchł śmiech, ale atmosfera ogólna stała się taka ciepła, taka rodzinna, jakby rzecz działa się w rodzinnym gronie przy herbacie, a nie w gmachu rządu potężnego państwa, w obecności wodza całej postępowej ludzkości. Tak bliskim prostemu człowiekowi jest Stalin.

*

Przypatrzmy się stronicom gazet radzieckich. Niemal w każdym numerze na pierwszej stronie dostrzeżemy listy, które piszą do Stalina kołchoźnicy i robotnicy ze wszystkich zakątków kraju. Opowiadają w nich Stalinowi o swoich wysiłkach i sukcesach, składają konkretne zobowiązania. Stalin odpisuje na te listy. I tak między kołchoźnikami Ukrainy czy robotnikami Karagandy a wielkim wodzem całej postępowej ludzkości nawiązuje się ciepła, serdeczna łączność.

Zajrzyjmy w dziedzinę sztuki. Wiersze, pieśni, powieści, filmy o Stalinie cieszą się w Związku Radzieckim szaloną popularnością. W mieszkaniach często znajdziemy zawieszone na honorowym miejscu portrety Stalina — tak, jakby był to ktoś bardzo bliski i kochany — ojciec, starszy brat...

Dowodów popularności Stalina jest bardzo wiele; można by opisywać je na kartach wielu książek. Jakże często żołnierze radzieccy, idąc do ataku wznosili okrzyk: „za Stalina — za Ojczyznę". Jakże często z imieniem Stalina na ustach ginęli komuniści wielu krajów, rozstrzeliwani przez burżuazję. I nie ulega wątpliwości, że książka taka, byłaby wspaniałym dokumentem, charakteryzującym oblicze naszej epoki.

Ta nieznana w dziejach popularność spowodowana jest szeregiem czynników. Wśród nich jednym z najważniejszych jest szczególny, nie znany dotychczas w historii stosunek Stalina, jako przywódcy narodów do przeciętnego, szarego obywatela swego państwa.

J. MILEWSKI

Festiwal sztuk radzieckich

Na scenie Państw. Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi wystąpił świetlicowy zespół włókienniczy z Bielawy na Dolnym Śląsku, wystawiając popularną już w Polsce sztukę Aleksandra Fadiejewa „Młoda Gwardia". Zespół ten dopuszczony został zgodnie z orzeczeniem Komisji Festiwalowej do współzawodnictwa z teatrami zawodowymi w finałach Festiwalu Sztuk Radzieckich. Widownię teatru wypełnili szczelnie robotnicy łódzkich zakładów pracy, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

*

W Państw. Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbywają się, w związku z Festiwalem Sztuk Radzieckich, ostatnie próby sztuki „Lubow Jarowaja" Konstantego Treniewa.

Teatry krakowskie wezmą udział w finałach Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie, w okresie od dn. 12.XII. do 20.XII. Wystawione zostaną: Gogola „Ożenek" z Ćwiklińską i Kurnakowiczem, „Trzy siostry" Czechowa i „Lubow Jarowaja".

*

W Państw. Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich odbyła się premiera sztuki Gorkiego pt. „Jegor Bułyczow".

Oddział Lubelski Związku Literatów, wspólnie z zespołem Teatru, zorganizował publiczną dyskusję na temat sztuki „Jegor Bułyczow". Impreza wzbudziła żywe zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa.

*

W ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich, Państw. Teatr w Świdnicy wystawił sztukę A. Afinogenowa pt. „Młodość zwycięża".

*

Na posiedzeniu plenum jury festiwalu sztuk radzieckich, uchwalono zakwalifikować do finału Festiwalu następujące dalsze teatry:

Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu, który pokaże sztukę Anatola Sofronowa „Moskiewski charakter". Państwowy teatr im. J. Słowackiego w Krakowie, który wystawia „Lubow Jarowaja" Troniewa, Państwowy Ludowy Teatr Muzyczny w Warszawie, który wystąpi ze sztuką „Nesterko" Witalisa Wolskiego w reż. Janusza Strachockiego.

RADZIECKA KRONIKA LITERACKA

Na półkach księgarskich ukazał się 1-szy tom wielkiej zbiorowej pracy lekarzy radzieckich, zawierający wyniki doświadczeń medycyny radzieckiej w latach ostatniej wojny. Nowa praca oparta jest na źródłowych materiałach, dotyczących profilaktyki i leczenia rannych i chorych na froncie oraz na terenach przyfrontowych.

*

Nową powieść o Moskwie pt. Dziś, jutro i zawsze" napisał K. Finn. Stolicy Związku Radzieckiego poświecony jest także nowy cykl nowel pt. „Moskwicze" pióra G. Gulija, autora doskonałej powieści „Wiosna w Sakenie". Z Moskwą związany jest również temat nowej powieści pisarza Bieresko, poświęcony rozgromieniu wojsk hitlerowskich na przedpolach stolicy radzieckiej.

*

W Moskwie odbyła się sesja naukowa Akademii Nauk ZSRR, poświęcona rozwojowi języków i piśmiennictwa narodów Związku Radzieckiego.

*

Nakładem wydawnictwa Literatury Prawniczej ukazała się praca Farberowa pt. „Prawo państwowe krajów demokracji ludowej". Książka przeznaczona jest dla studentów instytutów prawa i wydziałów prawa uniwersytetów radzieckich.

*

Nakładem Buriat - Mongolskiego Wydawnictwa Literatury w Ułan-Ude ukazał się pierwszy wielki utwór literacki w języku buriat - mongolskim. Jest nim powieść pisarza Zamso Tumunowa pt. „Przebudzenie stepu", której akcja toczy się w stepie Zabajkalskim w okresie wojny domowej.

Wystawa chopinowska w Budapeszcie

W pięknie udekorowanej sali reprezentacyjnej Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Budapeszcie nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek po Chopinie.

Uroczystość zagaił przewodniczący Instytutu — Mihalify, następnie chargé d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie dr Henryk Minc omówił znaczenie twórczości Chopina.

Występy Solskiego w Czechosłowacji

Prasa czechosłowacka wyraża się z entuzjazmem o występach nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego na deskach teatru na Morawach i czeskim Śląsku Cieszyńskim w komedii Fredry „Pan Jowialski".

Prasa podkreśla niespotykaną i zadziwiającą żywotność Solskiego genialnego aktora, jednej z najwybitniejszych postaci teatru światowego.

JÓZEF STALIN 7)

(Krótki życiorys)

Drukujemy kolejny fragment życiorysu Józefa Stalina w opracowaniu autorów radzieckich, według drugiego poprawionego wydania rosyjskiego, w przekładzie polskim wyd. „Książki i Wiedzy".

W odpowiedzi na ofensywę białych Lenin zwrócił się w imieniu Komitetu Centralnego do organizacji partyjnych z płomiennym apelem: „Wszyscy do walki z Denikinem!".

Front południowy otrzymał masowe posiłki w ludziach i amunicję; potrzebny był jednak kierownik, który potrafiłby zespolić setki tysięcy żołnierzy scementować ich jedną wolą i rzucić na wroga. Komitet Centralny partii posyła Stalina dla zorganizowania zwycięstwa na froncie południowym.

Wielki strateg rewolucji zastał na froncie zamęt, dezorientację, brak planu strategicznego. Wypędził ze sztabu zbankrutowanych agentów Trockiego i zażądał, by Trocki zupełnie nie wtrącał się do spraw frontu, po czym odrzucił zbrodniczy stary plan przerwania frontu denikinowskiego od strony Wołgi (Carycyn) w kierunku Noworosyjska i stworzył własny plan walki, który genialnie rozwiązywał zadanie. Stalin zaprojektował, aby główne uderzenie przeciwko Denikinowi skierować z rejonu Woroneża poprzez Charków — Zagłębie Donieckie — Rostów w celu rozcięcia armii kontrrewolucyjnej na dwie części. Plan ten zapewniał Armii Czerwonej szybkie posuwanie się naprzód przez rejon posiadający środki proletariackie, gdzie ludność z wyraźną sympatią oczekiwała Armii Czerwonej, gdzie istniała rozległa sieć kolei żelaznych, umożliwiająca zaopatrywanie wojsk we wszystko, co jest im potrzebne. Równocześnie plan ten wyzwalał Zagłębie Donieckie — potężne źródło węgla, zaopatrujące kraj w paliwo, a zarazem — źródło sił rewolucyjnych.

Plan Stalina został przyjęty przez KC.

Stalin rozwinął olbrzymią działalność celem zorganizowania zwycięstwa. Śledził przebieg operacyj, poprawiał błędy w toku akcji, dobierał dowódców i pracowników politycznych, zagrzewając ich do walki.

Realizacja planu Stalina spowodowała całkowitą klęskę Denikina. Z inicjatywy towarzysza Stalina stworzona została I Armia Konna z Budionnym, Woroszyłowem i Szczadenką na czele. Legendarna Armia Konna, poparta przez armie frontu południowego, zniosła doszczętnie wojska Denikina.

W maju 1920 roku KC skierowuje Stalina na front południowo-zachodni przeciwko jaśnie panom polskim, którzy rozpoczęli trzecią wyprawę Ententy na Republikę Radziecką. Tutaj Stalin bierze bezpośredni udział i odgrywa kierowniczą rolę w przerwaniu frontu polskiego, w wyzwoleniu Kijowa i posuwaniu się naszych wojsk w kierunku Lwowa. W tymże 1920 roku Stalin przeprowadza pracę nad obroną południa Ukrainy przed ofensywą Wrangla i nakreśla plan zniszczenia Wrangla. Wskazówki Stalina stanowiły podstawę operacyjnego planu Frunzego, w którego wyniku Wrangel został rozbity.

W okresie wojny domowej KC partii i Lenin osobiście posyłał Stalina na najbardziej decydujące i niebezpieczne dla rewolucji fronty. Towarzysz Stalin był członkiem Wojskowo - Rewolucyjnej Rady Republiki oraz Rad Wojskowo-Rewolucyjnych Zachodniego, Południowego i Południo - Zachodniego frontu. Tam, gdzie wskutek szeregu przyczyn powstawało śmiertelne niebezpieczeństwo dla Armii Czerwonej, gdzie posuwanie się naprzód armii kontrrewolucyjnej i interwencji zagrażało samemu istnieniu Władzy Radzieckiej — tam posyłano Stalina, Tam, „gdzie popłoch i panika mogły się w każdej chwili zamienić w bezradność, w katastrofę — tam zjawiał się towarzysz Stalin".

Zasługi Stalina na frontach wojny domowej zostały, z inicjatywy Lenina, stwierdzone w uchwale Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dn. 27 listopada 1919 roku o nagrodzeniu go orderem „Czerwonego Sztandaru".

VII

PO ZWYCIĘSKIM ukończeniu wojny z interwentami Władza Radziecka przystąpiła do pokojowego budownictwa gospodarczego. Kraj był zrujnowany czteroletnią wojną imperialistyczną i trzyletnią wojną domową. Chłopstwo po zakończeniu wojny domowej wyrażało niezadowolenie z powodu odbierania mu wszystkich nadwyżek, systemu repartycji żywnościowej i żądało, by je zaopatrywano w dostateczną ilość towarów przemysłowych. Na tle głodu i wyczerpania ujawniało się niezadowolenie również wśród części robotników. Wróg klasowy usiłował wykorzystać ciężką sytuację gospodarczą kraju.

Przed partią stanęła kwestia opracowania nowych wytycznych we wszystkich sprawach gospodarczego życia kraju. Dla Komitetu Centralnego było jasne, że po ukończeniu wojny i przejściu do budownictwa pokojowego system komunizmu wojennego już nie ma racji bytu. Odpadała konieczność repartycji żywnościowej, chłopom trzeba było dać możność korzystania z większej części nadwyżek swej produkcji. Pozwoliłoby to ożywić rolnictwo i obrót towarowy, rozwinąć przemysł, polepszyć zaopatrzenie miast, stworzyć nową podstawę gospodarczą dla sojuszu robotników i chłopów.

Ale ugrupowania antypartyjne usiłowały przeszkodzić partii w opracowaniu nowych wytycznych. W końcu 1920 roku ugrupowania te narzuciły partii tak zwaną dyskusję w sprawie związków zawodowych. W rzeczywistości dyskusja dotyczyła rzeczy znacznie poważniejszej, niż kwestia związków zawodowych. W istocie walka toczyła się w sprawie stosunku partii do chłopstwa, stosunku partii do bezpartyjnych mas robotniczych, w ogóle w sprawie stosunku partii do mas w nowej sytuacji. Trockiści proponowali „przykręcać mocniej śruby" komunizmu wojennego. Swą zdradziecką polityką samego tylko przymusu i komenderowania w stosunku do mas usiłowali usposobić wrogo wobec partii bezpartyjne masy robotnicze, usiłowali zagrozić istnieniu Władzy Radzieckiej.

Wspólnie z Leninem Stalin konsekwentnie przeprowadzał linię partii, bronił tej linii i gromił wszystkich wrogów partii. W okresie dyskusji w sprawie związków zawodowych Stalin kierował pod względem organizacyjnym walką z antyleninowskimi ugrupowaniami, skupiając partię wokół platformy leninowskiej. W jego rękach zbiegały się wszystkie dane z poszczególnych miejscowości, dotyczące przebiegu walki o linię partii. Stalin skierowywał wówczas do „Prawdy" dane o wynikach dyskusji w organizacjach miejscowych; dane te świadczyły o zwycięstwie partii i klęsce ugrupowań antyleninowskich.

Zjednoczona na platformie leninowskiej, rozpoczęła partia swój X zjazd; zjazd ten miał rozstrzygnąć zasadnicze zagadnienia dalszego zwycięskiego rozwoju rewolucji. X zjazd (marzec—kwiecień 1921 r.) zreasumował wyniki dyskusji w sprawie związków zawodowych i przytłaczającą większością głosów zaaprobował platformę leninowską. Zjazd powziął niezwykle ważną uchwałę o przejściu do repartycji żywnościowej do podatku żywnościowego, o przejściu do nowej polityki ekonomicznej, której twórcą i inicjatorem był Lenin. Uchwała X zjazdu o przejściu do nowej polityki ekonomicznej zapewniała trwały sojusz klasy robotniczej i chłopstwa niezbędny dla budownictwa socjalizmu.

Temu podstawowemu zadaniu służyła również uchwała zjazdu w kwestii narodowej. Referat „Najbliższe zadania partii w kwestii narodowej" wygłosił na zjeździe Stalin.

W referacie Stalina i rezolucji zjazdu zostało ściśle i wyraźnie sformułowane podstawowe zadanie praktyczne w kwestii narodowej. Zlikwidowaliśmy ucisk narodowy, mówił Stalin, ale to nie wystarcza; należy zlikwidować ciężką spuściznę przeszłości — gospodarcze, polityczne i kulturalne zacofanie uciskanych dawniej narodów; należy im dopomóc, by dogoniły one pod tym względem Rosję Centralną. Stalin wezwał partię do walki z wielkomocarstwowym, wielkorosyjskim szowinizmem, jako z głównym niebezpieczeństwem, oraz do walki z nacjonalizmem lokalnym.

(D. c. n.)

Gospodarka i finanse

Przed zjazdem delegatów C. S. S. „Społem"

ZAGADNIENIE rozwoju uspołecznionego handlu detalicznego jest w tej chwili jednym z czołowych problemów naszego handlu wewnętrznego. Wzrost siły nabywczej ludności pracującej, spowodowany wzrostem płac realnych pracowników najemnych zmusza do coraz bardziej sprawnego i precyzyjnego rozprowadzania zwiększającej się równocześnie masy towarowej, przeznaczonej do konsumcji.

Szybki rozwój sieci uspołecznionego handlu detalicznego, dokonany zwłaszcza w ciągu ostatniego roku przyczynił się wybitnie do poprawy zaopatrzenia mieszkańców miast i ośrodków robotniczych, wpływając równocześnie, dzięki swej dominującej pozycji, na ograniczenie możliwości spekulacji i wyzysku na rynku konsumcyjnym. Równocześnie jednak, ten szybki rozwój uspołecznionego detalu wiązał się z nieuniknionym w takim wypadku, powstaniem szeregu błędów i niedociągnięć w ich działalności. Zostały one już bądź usunięte, bądź też znikną w miarę wprowadzania dalszych usprawnień i ulepszeń w organizacji tej tak ważnej gałęzi gospodarki.

Zagadnienia związane z usprawnieniem działalności detalicznego handlu uspołecznionego poruszone były ostatnio na okręgowych zgromadzeniach spółdzielni spożywców, które poprzedziły mający się odbyć 14 i 15 bm. w Warszawie zjazd delegatów C. S. S. „Społem". O znaczeniu tych zgromadzeń i zbliżającego się Zjazdu dla określenia właściwej linii dalszego rozwoju uspołecznionego handlu detalicznego w miastach — świadczy fakt, że spółdzielczość spożywców reprezentuje obecnie około 40 proc. handlu detalicznego w 430 ośrodkach, w których pracuje, przyczem w obrotach jej dominują artykuły pierwszej potrzeby.

Jedną z zasadniczych bolączek spółdzielczości spożywców, podkreślaną wyraźnie na zgromadzeniach spółdzielni — jest, wciąż jeszcze nieodpowiedni stan kadr pracowniczych. Mimo systematycznej akcji szkoleniowej, która objęła w bieżącym roku (do 1.XII.49) blisko 15 tysięcy pracowników, oraz masowego szkolenia ideologicznego, prowadzonego we wszystkich spółdzielniach — dyskusje toczone na zgromadzeniach wykazały, że wyniki szkolenia są jeszcze niedostateczne.

Decydujące znaczenie ma w tym zakresie skład socjalny pracowników, z których wielu przeszło do spółdzielczości spożywców z dawnego aparatu handlowego i kupieckiego. W minionym okresie dokonano już wiele przesunięć na stanowiskach kierowniczych, starając się obsadzić ludźmi o wyraźnym obliczu ideowym, gwarantującym należyte zrozumienie funkcji społecznej handlu uspołecznionego. Niemniej jednak ogromny wzrost ilości pracowników spółdzielni (w dniu 31.XII.1948 r. 45.800, w dniu 1.XI.1949 r. — 83 tys. osób) spowodował przeniknięcie do aparatu handlowego pewnej liczby ludzi nieodpowiednich. Zdarzające się wypadki nadużyć, dosyć częste zjawiska mank towarowych itp. dyskwalifikują całkowicie odpowiedzialnych za nie pracowników.

Obok jednak tak rażących wypadków — spotykamy się wciąż jeszcze w codziennej pracy placówek handlowych spółdzielni z ludźmi nierozumiejącymi znaczenia swoich funkcji i traktującymi je w sposób biurokratyczny. Odbija się to ujemnie na poziomie obsługiwania klientów i na sposobie organizowania pracy, której celem jest przecież jak najlepsze zaopatrzenie konsumentów.

Sprawa uświadomienia społecznego pracowników wiąże się bezpośrednio ze współzawodnictwem pracy. Mimo stwierdzonego w tym roku znacznego rozwoju ruchu współzawodnictwa (w I kwartale br. — 8.100 uczestników, a w III kwartale około 47 tysięcy, tj. ponad 50 proc. ogółu pracowników) nie objął on jeszcze dotychczas wszystkich spółdzielni.

Jedynie stały rozwój współzawodnictwa i dalsze ideologiczne i fachowe szkolenie personelu spółdzielni przyczynić się może do usunięcia istniejących jeszcze braków w ich działalności gospodarczej.

Dotyczy to przede wszystkim wprowadzenia do obrotów trudniejszych asortymentów towarowych, położenia większego nacisku na zaopatrzenie sklepów w towary poszukiwane przez konsumentów i to zarówno pod względem asortymentu jak i jakości.

W roku bieżącym nastąpiło ogromne zwiększenie liczby członków spółdzielni spożywców. Wielkie znaczenie dla wzmocnienia klasowego charakteru działalności spółdzielni miało przystąpienie około 400 tys. związkowców. Dzięki akcji werbunkowej, prowadzonej wspólnie z C.R.Z.Z. liczba członków spółdzielni wzrosła w bieżącym roku z 1.395 tys. do 1.811 tys. osób.

W usprawnieniu działalności gospodarczej placówek handlowych spółdzielczości spożywców dużą rolę odegrać powinien samorząd spółdzielczy w postaci komitetów członkowskich. W skład zorganizowanych w minionym okresie komitetów członkowskich weszło ponad 50 proc. kobiet, z czego trzecią część stanowią członkinie Ligi Kobiet; około 35 proc. składu komitetów członkowskich stanowią przedstawiciele związków zawodowych. Ponadto weszli do nich przedstawiciele Zw. Młodzieży Polskiej.

Prowadzona przez poszczególne placówki współpraca z komitetami członkowskimi dawała niejednokrotnie bardzo pozytywne wyniki zarówno w zakresie usprawnienia działalności spółdzielni jak też dopomożenia kierownictwu w usunięciu przeszkód, często bezpośrednio od niego niezależnych.

Bardzo ważnym odcinkiem działalności spółdzielczości spożywców, zapoczątkowanej w roku bieżącym jest organizacja placówek zbiorowego żywienia. Do dnia 1.XI.49 r. C. S. S. „Społem" uruchommiła 680 gospód i stołówek fabrycznych. Jest to jeszcze jednak ilość zbyt mała dla zaspokojenia potrzeb ludności pracującej, ponadto zaś placówki te nie zawsze jeszcze stoją na właściwym poziomie zarówno pod względem fachowości personelu jak też organizacji i urządzenia.

Podsumowując przed zjazdem delegatów półtoraroczną działalność C. S. S. „Społem" stwierdzić musimy niewątpliwie znaczne osiągnięcia i duży rozwój podległych jej placówek, wyrażające się cyframi obrotów, ilością członków i wprowadzonymi zmianami organizacyjnymi. Zwracając równocześnie uwagę na jeszcze istniejące braki i niedociągnięcia, czynimy to z przeświadczeniem, że zbliżający się Zjazd, którego tematem obrad będzie m. in. omawianie planu 6-letniego i planu na rok 1950 — przyczyni się do ich jak najszybszego i definitywnego usunięcia.

HALINA BRODZKA

900 mln. zł. kredytów dla małorolnych

Państwowy Bank Rolny uruchomił w grudniu b. r. 900.000.000 zł kredytów na zakup nawozów sztucznych na wiosenne zasiewy dla mało i średniorolnych chłopów. Kredyt ten udzielany jest rolnikom za pośrednictwem gminnych kas spółdzielczych lub miejscowych oddziałów Państwowego Banku Rolnego.

Rolnicy, którzy chcą otrzymać kredyt na nawozy powinni więc do 1 marca 1950 r. (na Ziemiach Zachodnich do 15 kwietnia 1950 r.) złożyć do zarządów gminnych ZSCh odpowiednio umotywowane podania o kredyt. Po zaopiniowaniu podań przez zarząd gminny ZSCh, zostaną one przesłane do gminnych kas spółdzielczych, które wydadzą gminnym spółdzielniom zlecenie wydania nawozów. Dla zabezpieczenia kredytu, przy odbiorze nawozów, rolnik lub ktoś z rodziny czy sąsiadów obowiązany jest podpisać skrypt dłużny. Oprocentowanie kredytu dla indywidualnego rolnika wynosi 6,5 proc.

W celu umożliwienia sfinansowania i terminowego dokonania zamówień przypadających na poszczególne spółdzielnie gminne ilości nawozów sztucznych, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt obrotowy dla gminnych spółdzielni w wys. 4 miliardów zł.

Przemysł motoryzacyjny wykonał plan trzyletni

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały w dniu 10 b. m. plan 3-letni. Plan roczny tego przemysłu wykonany został już w dniu 1 listopada r. b.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego przez zakłady przemysłu motoryzacyjnego jest tym większym sukcesem, że plan ten został w ciągu b. r. bardzo poważnie podwyższony.

Przemysł motoryzacyjny, który w Polsce przedwrześniowej prawie nie istniał, produkuje obecnie samochody ciężarowe „Star", traktory, motocykle, różnego rodzaju, silniki rowery, karoserie dla autobusów, części zamienne, motopompy i wiele innych artykułów. Zakłady tego przemysłu przeprowadzają poza tym remonty generalne wszelkich silników spalinowych. Dodatkową produkcją przemysłu motoryzacyjnego są maszyny rolnicze oraz maszyny do szycia.

Spośród czołowych przodowników pracy — inicjatorów współzawodnictwa w przemyśle motoryzacyjnym, którzy położyli olbrzymie zasługi przy realizacji planów produkcyjnych, należy wymienić Władysława Kateszewskiego i Antoniego Nowackiego z „Ursusa", Jana Bokwę i Stanisława Wacławika z Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych Zofię Kowalską. Mieczysława Dobruta i Kazimierza Mazura ze „Starachowic" oraz Bonifacego Górniaka z kuźni „Ustroń" Czołowymi racjonalizatorami przemysłu motoryzacyjnego są: Alfons Jankowski i Marian Wolski ze „Starachowic", Fabiński, Karolak i Iwanowski z „Ursusa", Stanik z Zakładów Rowerowych i wielu innych.

142.000 włókniarzy współzawodniczy

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego globalnie według wartości przez Polski Przemysł Włókienniczy stało się możliwe dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy.

W ciągu bież. roku ilość uczestników ruchu współzawodnictwa pracy wzrosła z 23.824 osób w styczniu br. do ponad 142 tysięcy osób w listopadzie b. r. Rozpoczęta w listopadzie ub. roku przez przodowników współzawodnictwa indywidualnego akcja organizowania zespołów współzawodnictwa pracy objęła do chwili obecnej ponad 40 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Liczba zespołów 6 — 8 osobowych przekroczyła już stan 15 tys.

Równolegle z rozwojem indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy powstają nowe formy tego ruchu. Z inicjatywy tkaczy łódzkich we wrześniu b. r. powstało ponad 500 brygad najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym.

Elektronicy w listopadzie

(e) Elektronicy zawodowe podległe CZ[illegible] wykonały w listopadzie plan produkcji w 106,4 proc. Najlepsze wyniki osiągnęły Zjednoczenia: warszawskie — 111 proc., dolnośląskie — 104,9 proc. i górnośląskie — 103,5 proc.

Klub racjonalizatorów powstał w GAL-u

W GAL-u odbyło się zebranie organizacyjne klubu racjonalizatorów z udziałem wszystkich autorów dotychczasowych pomysłów racjonalizatorskich i usprawniających, zarówno z terenu warsztatów okrętowych, jak i administracji żeglugi. Po przyjęciu projektu statutu ustalono, że członkami klubu mogą być nie tylko racjonalizatorzy, lecz również i wszyscy pracownicy żeglugi, interesujący się zadaniami racjonalizacji i usprawnienia.

Z całego kraju

Przemysł

W związku z wykonaniem planu oszczędnościowego już na dzień 1 października b. r. załoga koksowni „Bolesław Chrobry" powzięła nowe zobowiązania zaoszczędzenia dalszej kwoty 20 mil. zł. Ogólna suma oszczędności wyniesie zatem w roku bież. 58 miln. zł.

Rolnictwo

Województwo poznańskie poszczycić się może znacznymi osiągnięciami w dziedzinie wprowadzenia wyższych form gospodarki rolnej Na zaplanowane w roku bieżącym 44 spółdzielnie produkcyjne zorganizowano już w Wielkopolsce 49 spółdzielni, przekraczając tym samym nakreślony plan.

Budownictwo

Przy budowie bloku mieszkalnego ZOR w Rzeszowie zespół murarski w składzie: Walenty Szopa, Michał Bonifacy i Florian Stochla w ciągu 8 godzin wymurował 34.883 szt. cegieł, wykonując 2.003 proc. normy. W tym samym dniu drugi zespół murarski w składzie: Mieczysław Rela, Edward Wolski i Władysław Głaszkiewicz w ciągu 8 godzin wymurował 32.012 sztuk cegieł, osiągając 1.821 proc. normy.

Akcja socjalna

(Wol.) W związku z nadchodzącym okresem świątecznym Dyrekcja Rejonowej Ekspozytury PCH w Warszawie zorganizowała specjalną akcję świątecznych paczek żywnościowych. Intencją Ekspozytury jest zaopatrzenie w paczki świąteczne wszystkich dzieci w sierocińcach jak również zaopatrzenie chorych w szpitalach, prewentoriach i sanatoriach.

Paczki żywnościowe dla świata pracy w cenie od 500 do 2.000 złotych zawierają ryż, kakao, kawę, rodzynki, figi, czekoladę, praliny, pierniki, orzechy włoskie, herbatę, pieprz itp. Paczki ze słodyczami dla dzieci w cenie od 60 do 200 złotych zawierają pierniki, cukierki choinkowe, karmelki, pomadki itp.

Paczki można nabywać we wszystkich sklepach detalicznych PCH w Warszawie do ilości 100 sztuk, natomiast powyżej 100 sztuk należy zwracać się do hurtowni spożywczo - przemysłowej PCH przy ulicy Grzybowskiej.

Wynalazki i usprawnienia

Do komisji usprawnień elbląskiej fabryki urządzeń mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego zgłoszono ostatnio 32 projekty racjonalizatorskie. Dwa z nich, pomysły robotników Tyszkiewicza i Libery, przyniosą zakładom poważne oszczędności i przyczynią się również do usprawnienia pracy w innych fabrykach.

*

Ruch racjonalizatorski w stoczniach rybackich rozwija się coraz pomyślniej. W ciągu 10 miesięcy rb. wpłynęło 51 wniosków racjonalizatorskich, z których 22 przyjęto komisyjnie do zrealizowania, zaś 12 do końcowego opracowania technicznego.

Narada wytwórcza przemysłu leśnego

W Krakowie odbyła się narada wytwórcza przemysłu leśnego z udziałem przedstawicieli partii, związków zawodowych, kierowników tartaków, przodowników pracy „Paged" i Okręgowej Dyrekcji PKP. W czasie narady omówiono osiągnięcia i braki w wykonaniu planu produkcyjnego na rok 1949.

W administracji Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie czynnych było w tym okresie 27 tartaków. — Wykonały one roczny plan produkcji tarcicy w 125 proc., przecierając o 10 procent więcej niż w roku ubiegłym. Z ogólnej ilości otrzymanej tarcicy wyprodukowano 36 proc. eksportowej.

100.000 km. bez remontu

(K) Gdańska Stacja PKS melduje o niespotykanym dotychczas rekordzie przejechania na autobusach Fiat 100.000 km bez remontu i na tych samych oponach, na których rozpoczęto jazdę. Kierowcami jednego z wozów są Wojciechowski i Ławniczak, drugiego zaś Piechowski i Gromek. Kierowcy ci eksploatowali wozy od chwili ich przejęcia do eksploatacji i starali się w ramach współzawodnictwa jak najbardziej przedłużyć im „życie" bez potrzeby remontowania i zmiany opon. Dzięki ostrożnej jeździe osiągnięto małe zużycie paliwa, silników i opon, a poza tym, utrzymując stale wozy w eksploatacji, zwiększono dochód przedsiębiorstwa.

Będą śledzie na święta

Wyładowany w Gdyni transport 1.133 ton śledzi z Islandii, wysyła się obecnie w głąb kraju. Warszawa, Łódź i Śląsk otrzymają po 200 ton, mniejsze ilości przesłane zostaną do oddziałów Centrali Rybnej we Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy, Olsztynie i Lublinie.

Morze i Wybrzeże

Komitet Morskiego Współzawodnictwa Pracy w Gdyni, celem dalszego usprawnienia akcji współzawodnictwa na odcinku morskim zdecydował wprowadzić nowe normy mierników pracy, zreformować dotychczas obowiązujący regulamin oraz rozszerzyć współzawodnictwo również na polu oszczędności.

Postanowiono również wprowadzić współzawodnictwo między załogami na poszczególnych statkach.

Zwycięskie załogi statków handlowych otrzymują nagrody od GK Współzaw. Pracy w Gdyni, zaś statków rybackich — od PPPD „Dalmar".

♣

Na pochylni, na Wisle powstał pierwszy polski rudowęglowiec „Soldek" i następnie „Józef Wieczorek". Stocznia Gdańska buduje obecnie kadłuby drobnicowców. Rysunki statków wykonane zostały całkowicie przez polskich inżynierów i techników którzy odbyli praktykę w Biurze Konstrukcyjnym Stoczni Ansaldo w Genui. Niewielkie rozmiary drobnicowców, pozwalają na jednoczesną budowę na jednej pochylni kilku jednostek tego typu.

♣

Placówka MIR-u w Trzebieży przeprowadza planowe badanie stanu Zalewu Szczecińskiego i połowów przeprowadzanych na tym akwenie.

Ostatnio pracownicy tej placówki przeprowadzili szczegółową analizę połowów 1200 kg. ryb w ciągu jednego dnia. Każda ryba była ważona i mierzona. Tego rodzaju badania pozwalają na stwierdzenie, jakie rozmiary ryb są typowe dla Zalewu Szczecińskiego.

Niezależnie od tych badań masowych, stale badane są poszczególne gatunki ryb zalewowych. Między innymi stwierdzono, że np. miętusy mają duże ilości tasiemców. Pasożyty te nie są szkodliwe dla zdrowia ludzi, natomiast niekorzystnie odbijają się na rozwoju danego gatunku ryb.

Prace nad badaniem wód Zalewu są już daleko posunięte i uważa się, iż w roku 1950 nasi naukowcy będą już mieli ogólny pogląd na stan ryb i na ich rozwój w wodach Zalewu Szczecińskiego, co umożliwi dawanie rybakom wskazówek w zakresie eksploatowania tychże wód.

Śląsk nie wykorzystał możliwości w zakresie hodowli trzody chlewnej

Woj. śląskie, z uwagi na gęste zaludnienie i największe w kraju uprzemysłowienie, posiada doskonałe warunki dla rozwoju tuczu przemysłowego trzody chlewnej, zwłaszcza na odpadkach młynarskich, mięsnych, kostnych, mlecznych, warzywniczych i częściowo rybnych. Poza tym należy wziąć pod uwagę odpadki kuchenne z gospodarstw domowych, restauracyj, stołówek itd.

Jak dotychczas przeważająca część tych cennych dla hodowli odpadków żywnościowych niszczeje, względnie po prostu wyrzucana jest na śmietniki.

W planie 6-letnim przewidziane jest zorganizowanie tuczu przemysłowego w ramach Centrali Mięsnej w ilości do 600.000 szt. świń. Ponieważ największe zapotrzebowanie na mięso oraz największe nagromadzenie odpadków żywnościowych jest na Śląsku, racjonalnym i korzystnym byłoby przystąpienie do organizacji na tym terenie wielkich tuczarń przemysłowych. Obecne tuczarnie C. M. w Biskupicach, Opolu, Grodkowie czy inne są organizowane w zbyt skromnych rozmiarach, nie przekraczające po 1200 szt. trzody chlewnej. Poza tym nie uwzględniają one wykorzystywania do tuczu odpadków kuchennych i przemysłowych.

Tymczasem — przyjmując jako podstawę teoretyczne obliczenia uczonych: Popowa (ZSRR) i Stahla (USA) — miasta śląskie dysponują ogromnymi ilościami odpadków żywnościowych. Poniższa tabela pozwala w przybliżeniu na zorientowanie w zagadnieniu. Przedstawia ona ilość żywca, który może być utuczony odpadkami żywnościowymi przy pewnym dawkowaniu karmy dodatkowej.

Z tabeli wynika, że 6 miast wyżywić może odpadkami: 29.100 ton żywca t.j. 291.000 szt. 100-kilowych świń. Wartość tych świń po obecnej cenie rynkowej 178, za kg — wynosi 5.179.800.000 zł. Po potrąceniu kosztów prosiąt po przeciętnej wartości 4.500 zł. za sztukę — 1.309.500.000 zł, uzyskujemy wartość przychówku 3.870.300.000 zł., którą obecnie tracimy z powodu braku odpowiednio zorganizowanych tuczarń przemysłowych.

Gdybyśmy dalej uwzględnili, że robocizna związana z tuczem i ze zbiórką odpadków wynosić może nawet do 35 proc., a na opał i transport wydamy 20 proc., to uzyskamy przynajmniej 50 proc. wartości odpadków, co wynosi: 1.935.150.000 zł., które tracimy co najmniej rok rocznie tylko w 6 miastach śląskich.

Dla tuczarń przemysłowych należy w pierwszym etapie wykorzystać budynki gospodarcze (niezajęte) — po dawniejszych majątkach rolnych. Do takich należą chociażby zabudowania Lasowic koło Tarnowskich Gór, które nie są należycie wykorzystane. Również w Państw. Gosp. Dośw. w Świerklańcu można by pomieścić kilkaset świń.

Społeczeństwo śląskie, które i na innych odcinkach budownictwa i organizacji pracy społecznej przewodzi, chętnie, przystąpi do współpracy przy budowie wielkich tuczarń przemysłowych. Zorganizowanie tuczarń przemysłowych na Śląsku przyczyni się bowiem do lepszego zaopatrzenia tutejszego świata pracy w mięso i w przetwory mięsne.

Dlatego oczekuje się odpowiedniej inicjatywy organizacyjnej ze strony miarodajnych na tym odcinku: Centrali Mięsnej, P.G.R.-ów oraz sekcji gospodarczych naszych partii, samorządu terytorialnego i gospodarczego.

Apel ministra Dąb - Kocioła oraz wskazania ministra Szyra, którzy zainicjowali akcję wykorzystania odpadków do tuczu trzody chlewnej, winniśmy w całej pełni zrealizować.

Katowice	6.300	ton	żywca	czyli	63.000	szt.	świń
Gliwice	4.500	„	„	czyli	45,000	szt.	świń
Chorzów	4.900	„	„	czyli	49.000	szt.	świń
Bytom	4.500	„	„	czyli	45.000	szt.	świń
Zabrze	4.900	„	„	czyli	49.000	szt.	świń
Sosnowiec	4.000	„	„	czyli	40.000	szt.	świń
Razem	29.100			czyli	291.000	szt.	świń

Perspektywy rozwojowe rzemiosła

Rozwój przemysłu nie wyklucza bynajmniej rozwoju rzemiosła. Jego wytwórczość bowiem stanowi dopełnienie i to wcale istotne produkcji fabrycznej. Wiele potrzeb człowieka zaspokoić może jedynie rzemiosło. Dzięki temu, że pracuje ono na zamówienie klienta, może lepiej zaspokoić jego indywidualne wymagania.

W ustroju kapitalistycznym jednak rzemiosło nie ma warunków rozwoju. Pozornie samodzielny rzemieślnik pozostaje w stanie faktycznej zależności od przedsiębiorców - kapitalistów. Drogi postępu technicznego są w konsekwencji przed nim zamknięte. Tolerowany w okresie koniunktury, w chwilach kryzysu gospodarczego jest rujnowany.

Inaczej ma się rzecz w planowej gospodarce uspołecznionej, gdzie Państwo kieruje rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych. Ustrój ten wyklucza kryzysy, stwarzając podstawy dla wszechstronnego rozwoju ekonomicznego w oparciu o nowoczesne metody produkcji i przy pełnym zastosowaniu najnowocześniejszych zdobyczy techniki.

W ustroju tym, wraz z rozwojem dobrobytu ludności pozycja rzemiosła będzie się niewątpliwie wzmacniać. Musi ono jednak przystosować się do **nowych form społecznych i gospodarczych, włączając się całkowicie w ramy** planowej gospodarki uspołecznionej.

Zadania rzemiosła w naszej gospodarce są wyraźnie określone. Rzemiosło ma się przyczynić do lepszego zaspokojenia potrzeb materialnych ludności, ma uzupełniać asortyment produkcji przemysłowej o charakterze nie masowym oraz zaopatrywać przemysł w artykuły pomocnicze.

Ażeby jednak wykonać dobrze te zadania rzemiosło przejść musi do wyższych form organizacji wytwórczości, które zapewnią podniesienie poziomu technicznego warsztatów rzemieślniczych oraz pozwolą na pełne włączenie wytwórczości rzemieślniczej w ramy narodowych planów gospodarczych.

Pierwszym tego warunkiem jest zorganizowanie na szeroką skalę pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych. Zapewnią one rzemieślnikom planowe zaopatrzenie i zbyt. Jednocześnie, gruntując egzystencję szerokich rzesz samoistnych rzemieślników, umożliwią im przejście do wyższych form gospodarczych — do rzemieślniczych spółdzielni pracy.

W okresie planu sześcioletniego, obok rozbudowy sieci pomocniczych spółdz. rzemieśln., przewiduje się bardzo silny rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy. Zapewni to szerokim rzeszom rzemieślników pracę we własnych, zespołowych warsztatach, kierowanych przez nich samych, a zatem wykluczających wyzysk ze strony pracodawcy. Jednocześnie, przez skupienie większej ilości rzemieślników, spółdzielnie umożliwią m. in. podniesienie poziomu i usprawnienie techniki produkcji rzemieślniczej oraz zwiększenie wydajności pracy. W następstwie tego nastąpi wzrost zarobków i podniesienie stopy życiowej rzemieślników. Równolegle do tego będzie można w interesie szerokich rzesz konsumentów, obniżyć ceny sprzedażne wyrobów rzemiosła oraz świadczonych przez nie usług.

Opracowany przez Centralę Rzemieślniczą i samorząd gospodarczy sześcioletni plan rzemiosła przewiduje, że stan liczebny rzemiosła nie ulegnie w tym okresie większym zmianom, natomiast wydajność produkcyjna zwiększy się o 30 proc. Umożliwią to poważne nakłady inwestycyjne oraz rozwój nowych form organizacji wytwórczości. W planie produkcji przewidziano poważne zmniejszenie produkcji wyrobów seryjnych, które mogą być wytwarzane taniej i lepiej przez przemysł, natomiast przewidziano bardzo znaczne, mianowicie o ponad 50 proc. zwiększenie produkcji wyrobów nietypowych oraz świadczonych usług.

Zagadnieniem o zasadniczym znaczeniu jest sprawa szkolenia kadr. Pamiętać przy tym należy, że rzemiosło ma zadanie przygotować fachowców nie tylko dla siebie, ale w równym stopniu dla stale rozwijającego się przemysłu. „Chałupnicze" metody szkolenia muszą zaniknąć. Są one przestarzałe — prymitywne i niedostateczne. Zagadnienie szkolenia wychodzi dziś już poza ramy warsztatu, skupiając się coraz bardziej w instytucjach Związku Doskonalenia Rzemiosła RP.

Związek ten rozwija swoją działalność poprzez 14 zakładów wojewódzkich i 53 oddziały powiatowe oraz Centrum Doskonalenia Rzemiosła. Prowadzone przez Związek kursy organizowane są trójstopniowo. Pierwszy przyspasabia do danej branży, drugi dokształca, trzeci — doskonali. Zakładem wyższym jest Centrum Doskonalenia Rzemiosła. W planie sześcioletnim przewiduje się poważny rozwój akcji szkoleniowej.

Podsumowując stwierdzamy, że plan sześcioletni otwiera przed rzemiosłem polskim nowe, poważne możliwości rozwojowe. Wyrazem tego jest przewidziane zwiększenie wydajności produkcyjnej, podniesienie poziomu techniki wytwórczości oraz rozbudowa nowych, wyższych jej form organizacyjnych przy równoczesnym podniesieniu kwalifikacji fachowych kadr rzemieślniczych.

(P)

Szkolenie kadr społecznych

Obradujące w Warszawie III plenum CRZZ powzięło szereg uchwał dotyczących szkolenia związkowego, prowadzenia akcji socjalnej dla pracowników przemysłu i handlu prywatnego, w sprawie rozwiązania sekcji młodzieżowych Zw. Zaw. i skoordynowania pracy Związków z ZMP oraz zatwierdziło regulamin działalności Okr. Rad Zw. Zaw., regulamin Funduszu Stypendialnego CRZZ i nowy statut Funduszów Wczasów Pracowniczych.

Uchwała w sprawie szkolenia związkowego wskazuje na odczuwający się mimo szkolenia brak wykwalifikowanych kadr związkowych i zaleca:

1) Zorganizować niezwłocznie Centralny Ośrodek Szkolenia Związkowego w Warszawie, który na krótkoterminowych kursach będzie przeszkalał członków prezydiów, zarządów głównych i innych ogniw związkowych oraz pedagogiczne kierownictwo szkół i kursów związkowych.

2) Przystosować Centralną Szkołę Zw. Zaw. w Łodzi do systematycznego szkolenia na 6-miesięcznych kursach kierowników, wykładowców i seminarzystów dla szkół i kursów aktywu związkowego.

3) Zatwierdzić uchwałę Sekretariatu CRZZ o przejściu w szkołach wojewódzkich z jednomiesięcznego na 3-miesieczny kurs szkolenia, zwiększając jednocześnie liczbę słuchaczy.

4) Polecić utrzymanie i kontynuowanie specjalizacji tych szkół w zakresie szkolenia np. przewodniczących Rad Zakładowych, przewodniczących oddziałów związków, kierowników świetlic itp.

5) Zobowiązać Zarządy Główne ZZ Górników, Włókniarzy, Metalowców i Samorządowców do zorganizowania w ciągu I półrocza 1950 r. ośrodków szkoleniowych, które winny przeszkalać na miesięcznych kursach członków zarządów oddziałów, rad zakładowych i pracowników aparatu związkowego.

6) Polecić zarządom głównym związków zorganizowanie w r. 1950 przy zakładach pracy, liczących ponad 1000 pracowników, kursów dla mężów zaufania grup związkowych. Takie same kursy miedzyzakładowe zorganizują ORZZ i PRZZ dla mniejszych zakładów pracy.

Plenum CRZZ postanowiło także zobowiązać Zarząd Główny ZNP do stałego szkolenia w ośrodkach wojewódzkich tych nauczycieli, którzy wykładają, lub przewidziani są na wykładowców w szkołach i kursach związkowych — zobowiązać terenowe rady Zw. Zaw. do systematycznego czuwania nad kierunkiem i treścią pracy Uniwersytetów Powszechnych w celu nadania im właściwego oblicza ideologicznego.

Dział szkolenia CRZZ opracowywać będzie programy szkół i kursów w oparciu o doświadczenie szkół związkowych w ZSRR.

Zarządy Główne Związków prowadzić będą dokładną ewidencję absolwentów, członków danego związku, a dział szkolenia CRZZ — systematycznie doszkalać ich przez organizowanie odpraw oraz seminariów, mających na celu stałe podnoszenie kwalifikacji absolwentów

Plenum CRZZ stwierdza, że obok systematycznego szkolenia kadr aktywu w szkołach i na kursach, kierownictwa poszczególnych kursów zawodowych oraz okręgowych rad związków zawodowych winny organizować samokształcenie dla aktywu związkowego nieobjętego zorganizowaną akcją szkoleniową. W tym celu Plenum poleca działowi szkolenia CRZZ opracowanie programu i literatury pomocniczej dla samokształcenia oraz organizowanie konsultacji.

Wiec młodzieży łódzkiej

(kw) Ubiegły tydzień był okresem licznych manifestacji młodzieży łódzkiej w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina. W fabrykach i w szkołach odbywały się masówki i wiece młodzieży, na których zebrani zapoznawali się z życiorysem Józefa Stalina oraz z wielkimi jego zasługami dla światowego obozu postępu i pokoju. W dn. 13 bm. specjalna delegacja młodzieży łódzkiej przekaże zarządom ZMP meldunki zobowiązaniowe z poszczególnych fabryk i szkół. Meldunki te zostaną następnie przesłane na wielki wiec młodzieży łódzkiej, który odbędzie się 14 bm. w hali fabryki „Wima".

Niezależnie od tego 10 bm. młodzież Łodzi przekazała Generalissimusowi Stalinowi podarunek w postaci albumu-kroniki, obrazującej życie młodzieży łódzkiej, historię ruchu młodzieżowego i udział młodzieży w produkcji.

Produkcja przemysłu skórzanego

Przemysł skórzany wykonał plan produkcji w listopadzie br. w 110,2 proc., co stanowi 124 proc. wartości produkcji na ten sam okres roku ub. W poszczególnych gałęziach przemysłu skórzanego wykonanie planu miesięcznego wg. wartości przedstawia się następująco: garbarstwo 107,8 proc., obuwnictwo 112,2 proc., białoskórnictwo 119,8 proc., futrzarstwo 117 proc. i artykuły pomocnicze — 138,1 proc.

Sukcesy pianistki polskiej

Laureatka II-ej nagrody na IV Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina Barbara Hesse-Bukowska, która powróciła niedawno z Paryża, gdzie odniosła poważny sukces artystyczny, uda się w najbliższym czasie na gościnne występy do Holandii. Młoda pianistka wystąpi z recitalami chopinowskimi w Amsterdamie i Hadze.

Artystka otrzymała również zaproszenie na gościnne występy do Pragi. Po powrocie z Holandii Barbara Hesse-Bukowska koncertować będzie w kraju, m. in. w Poznaniu, na Wybrzeżu, w Krakowie i Lublinie.

Dla przyszłych pracowników morza

Przysposobienie marynarskie „SP"

W połowie grudnia rb. rozpoczną się przy powiatowych komendach „SP" specjalne kursy dla młodzieży, która w przyszłości pragnie wstąpić do służby w marynarce lub kształcić się w szkołach morskich Min. Żeglugi.

Na kursy przyjmowane będą również dziewczęta, które zamierzają studiować na wydziałach budowy okrętów przy Politechnice Gdańskiej, Wyższej Szkole Handlu Morskiego lub poświęcić się sportowi żeglarskiemu jako przyszłe instruktorki i działaczki sportowe.

Syn odnalazł matkę po 8 latach rozłąki

Referat Rewindykacji Dzieci PCK ma do zanotowania wzruszający fakt odnalezienia zaginionego w czasie wojny dziecka i zwrócenia go po latach rozłąki matce.

Wilczkiewicz Tadeusz, ur. 4.IV. 1933 r. w Kołomyi, zaginął rodzicom w 1942 r. podczas inwazji niemieckiej. Jak się okazało, chłopiec przedostał się w okolice Białegostoku, gdzie przez 8 lat był pastuchem u gospodarza na wsi.

Na prośbę matki PCK ogłosił m. in. nazwisko chłopca przez radio. Chłopiec, usłyszawszy że jest poszukiwany, uzyskał pieniądze na bilet i 28 listopada rb. wyjechał do Bielawy (Dolny Śląsk), gdzie obecnie zamieszkuje matka.

Konkurs publicystyczny na artykuł „Stalin i Polska"

Prezydium GKW Stronnictwa Pracy ogłosiło konkurs na artykuł publicystyczny „Stalin a Polska". Artykuł ten winien w możliwie najlepszy sposób scharakteryzować stosunek Stalina do Polski i uwydatnić zasługi wodza światowych sił pokoju położone dla sprawy niepodległości i suwerenności naszego państwa

Termin nadsyłania prac upływa dnia 18 bm.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu urodzin Generalissimusa Stalina — 21 bm.

Pierwsza nagroda wynosi 100.000 złotych. 2-ga 50.000 zł, 3-cia 30.000 zł i 4-ta 20.000 zł.

Nagrodzone prace będą publikowane w „Ilustrowanym Kurierze Polskim".

10.000 domków jednorodzinnych otrzyma Łódź w planie 6-cioletnim

Telefonem z Łodzi:

(kw) W związku z ogromnym głodem mieszkaniowym, jaki wciąż jeszcze panuje w Łodzi, władze samorządowe postanowiły poczynając od 1950 roku wybudować po za akcją osiedli robotniczych i ZOR 10.000 domków jednorodzinnych dla świata pracy. — Prywatni inwestorzy otrzymają konkretną pomoc od miasta w postaci bezpłatnych placów i długoterminowych pożyczek.

Uchwały Warszawskiej Konferencji Zw. Zaw. po dwudniowych obradach

W drugim dniu obradującej w Warszawie Stołecznej Konferencji Związków Zawodowych wyczerpującą dyskusję aktualnych zagadnień ruchu zawodowego podsumował sekretarz CRZZ Adam Doliński, który zwrócił uwage na niedociągnięcia, jakie ujawniła konferencja, podkreślając niedostateczną krytykę i brak samokrytyki w wypowiedziach poszczególnych dyskutantów.

Po dyskusji dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym został S. Ogrodowczyk, wiceprzewodniczącym B. Marks, sekretarzami A. Leśkiewicz i F. Marczakowa. Ponad to konferencja dokonała wyboru 33 osobowego plenum WRZZ.

Wśród żywiołowego entuzjazmu zebranych, uchwalono wysłać depeszę do Prezydenta RP. i do Marszałka Konstantego Rokossowskiego, oraz do Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy urodzin. Jednocześnie polecono prezydium WRZZ przesłanie symbolicznego daru, będącego wyrazem wdzięczności i przyjaźni dla wielkiego narodu radzieckiego i jego genialnego wodza J. Stalina.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.: „Jako aktyw związkowy, zobowiązujemy się w naszej codziennej pracy, kierować się wytycznymi III Plenum KC PZPR oraz uchwałami III Plenum CRZZ. Zapewniamy, że twardo stać będziemy na drodze wytyczonej nam przez PZPR, wzmacniając czujność klasową i dyscyplinę pracy. Czujność rewolucyjna oparta na krytyce i samokrytyce, będzie drogowskazem w naszej codziennej pracy zawodowej i społecznej".

Są jeszcze wolne tereny rolne na Ziemiach Zachodnich

po osadzeniu 477 tysięcy rodzin na obszarze 3 i pół mln. ha

Według danych na 1 listopada br., władze osiedleńcze wprowadziły w ciągu roku bież. na gospodarstwa rolne na Ziemiach Zachodnich 22.700 chłopskich rodzin bezrolnych i małorolnych. Z liczby tej 10.494 rodziny (45.062 osoby) przesiedliły się na Ziemie Zachodnie w ramach akcji osiedleńczej, objętej planem na rok bieżący. Rodziny te wprowadziły na objęte gospodarstwa 7.514 koni i 12.000 krów. Pozostała liczba rodzin chłopskich, osiedlonych na gospodarstwach rolnych Ziem Zachodnich w roku bież., to reemigranci, którzy powrócili z zagranicy oraz chłopskie rodziny bezrolne.

W ciągu całego okresu planowej akcji osiedleńczej na Ziemie Zachodnie, przesiedliło się ogółem 477.229 rodzin, na gospodarstwa i działki o ogólnym obszarze 3.593.789 ha użytków rolnych. Liczba ta nie obejmuje polskiej ludności miejscowej, posiadającej własne gospodarstwa rolne.

Na terenie niektórych powiatów Ziem zachodnich znajduje się jeszcze pewna ilość wolnych gospodarstw. Zabudowania gospodarcze w tych działkach rolnych, które pozostają jeszcze wolne, będą przy pomocy Państwa remontowane i przydzielane nowoprzybyłym osadnikom.

PZPW Nr 3 w Łodzi wykonały roczny plan

(kw) W dn. 6 bm. Państwowe Zakłady Wzorcowe Przemysłu Wełnianego nr. 3 w Łodzi wykonały roczny plan na 4 dni przed terminem. Osiągnięcia te są wynikiem zorganizowanych wysiłków całej załogi, a w szczególności przodowników pracy i racjonalizatorów.

Obrady sejmu związkowego w Łodzi

Telefonem z Łodzi:

(kw) W dn. 10 bm. rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa wojewódzka konferencja związków zawodowych, na której zostanie dokonana ocena 5-cio letniej działalności oraz omówiony plan pracy na przyszłość. Konferencja dokona również wyboru nowych władz łódzkiej ORZZ.

W pierwszym dniu obrad wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski wygłosił referat, w którym wezwał masy pracujące i aktyw związkowy do wytężonej pracy na rzecz pokoju i socjalizmu. Licznie przybyłe na konferencję delegacje robotnicze i chłopskie poddały w toku dyskusji ostrej krytyce styl pracy wydziałów ekonomicznego i organizacyjnego łódzkiej ORZZ domagając się normalizacji na tym odcinku.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego i Wł. Lubnaara

1. REBUS

Rozwiązanie składa się z 6 słów o następujących literach początkowych: d, w, w, o, n, r.

(„Esse", Ziębice)

2. ZAGADKA ANAGRAMOWA

Kwiatom litery przemieszaj, mój panie!
A potem patrzaj! Kwiat jeden powstanie!

(„Barry", Warszawa)

3. ZAGADKA

Pierwsza płynie w Rosji,
druga - trzecia — trunek,
całość na naczyniu
zbyt skromny rysunek.

(K. Tomczak, Warszawa)

4. HOMONIM

Czuł do niej pocią ....
lecz chciał posagu. ... ...

Uzupełnić wierszyk w miejsce kropek: w pierwszej linijce jednym wyrazem 10-cio literowym, w drugiej — 3 słowami (3, 3 i 4-ro literowym), powstałymi przez rozbicie poprzedniego.

(„Esse", Ziębice)

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jedno — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie 10-cio dniowym pod adresem naszego pisma z dopiskiem na kopertach „Rozrywki Umysłowe".

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z Nr. 306 (1872)

1. Rebus: Miesiąc pogłębienia przyjaźni radziecko-polskiej (miesiąc po głębi—ni—a—przy jaź ni—Ra—dziecko—Pol—ski—ej (sp.). 2. Kwadrat arcymagiczny: 1. Frant. 2. Romer. 3. Ambra. 4. Neron. 5. Trans. Na przekątnej: Tebet. 3. Szaradki: I. Wawer-werwa. II. Brwi-nów. 4. Zagadka: Wojciech (w-ojciec-h).

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali:

1. Skłodowski Daniel, Warszawa, Niemcewicza 9, m. 173; 2. Romanowska Aleksandra, Lublin, Wieniawska 6, m. 4; 3. Górska Janina, Warszawa, Radomska 22—19.

Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Miszczak Marian, Częstochowa, 1-go Maja 40 i 2. Rajnert Bronisław, Łódź 7, Lubelska 2. m. 15.

Nagrody wysłaliśmy pocztą i prosimy o potwierdzenie odbioru.

Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

KRONIKA KRAJOWA

WARSZAWA. Zakończony przed kilku dniami turniej o Mistrzostwo Stolicy po trzytygodniowej, zaciętej, emocjonującej i na zupełnie dobrym poziomie stojącej walce przyniósł następujące wyniki: I. „kandydat" kpt. Litmanowicz 8,5 p., II. Szpotański 8 (wicemistrzostwo Warszawy oraz dodatkowo tytuł „kandydata"), III—IV. Granowski i mistrz Grynfeld po 7, V—VI. Dobrzański i Szukszta po 6,5. Nie nagrodzone miejsca zajęli: mistrz Gawlikowski 5,5, Krulisch 5, Dziewałtowski 4,5, Szulce 3,5, Chądzyński i Szpakowski po 2.

Mimo dosyć szybkiego tempa gry, niezbyt sprzyjających jej warunków w zbyt małych, lub bardzo hałaśliwych pokoikach „Ogniska", oraz stanowczo zbyt małych — w stosunku do powagi imprezy — nagród— turniej możemy uznać za najzupełniej udany, mimo b. słabej, żeby nie powiedzieć katastrofalnej formy, wykazanej przez obu mistrzów. Ogromne za to postępy poczyniła I kategoria. Zwycięzcy turnieju Litmanowicz i Szpotański górowali dość wyraźnie nad pozostałymi uczestnikami, przede wszystkim dobrym przygotowaniem i ambicją. Pierwszy wygrał 8 partii, niezbyt wspomagany przez szczęście, drugi przegrał zaledwie jedną i trzeba przyznać walczył z lekkim pechem. Dobrze bili się Granowski i Dobrzański, utalentowany młody Szukszta odpadł nieco dopiero na finiszu. Mistrzowie Grynfeld i Gawlikowski, grający bez zbytniego zapału, przemęczeni i w nienadzwyczajnej formie — zawiedli kompletnie. Pierwszy zaimponował tylko dobrą znajomością końcówek, drugi — przegrał trzy ostatnie partie, wszystkie doprowadzone do lepszych pozycyj. Z pozostałych zawodników należy przede wszystkim wyróżnić ostatnią trójkę, która naszym zdaniem zagrała znacznie poniżej swych możliwości. Krulisch i Dziewałtowski zajęli miejsca, odpowiadające mniej więcej ich sile gry.

KRONIKA ZAGRANICZNA

BUKARESZT. Wiadomości, które napływają do nas z międzynarodowego turnieju w Bukareszcie są na ogół dosyć pomyślne: zawodnicy nasi nieco się rozegrali i zaczynają odnosić coraz poważniejsze sukcesy. Odnosi się to przede wszystkim do Platera.

Mistrz Polski uratował 0,5 p. w trudnej końcówce z Seimeanu, wygrał z Popą i Balanelem, zremisował z S. Szabo, Alexandrescu, Flondorem i Baloghiem, wysuwając się na jedno z czołowych miejsc. Gorzej nieco powodzi się Tarnowskiemu: obok b. cennego zwycięstwa nad mistrzem Węgier Benkö i remisu z Szabo, przegrał on z Szajtarem, Toszevem i Trojanescu, przerwał partię z Popą i znajduje się na razie na jednym z dalszych miejsc. Po IX-ej rundzie prowadzi w dalszym ciągu Pachman 6,5 przed Florianem 6 (bez przegranej) Szajtarem 5,5, Opoczenskym 5 (jedna odłożona), Platerem, Erdelyim, Jeney'em, Trojanescu, Balanelem i Nejkirchem po 5 itd. Do poważniejszych dotychczasowych niespodzianek należy zaliczyć przede wszystkim porażkę Pachmana z Nejkirchem i Benkö z Erdelyim. Doskonałą formę wykazują dotychczas niepokonany Florian, Szajtar i Opoczenski.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pomoc zrzeszeń rozszerzy plany PZLA w akcji wyszkoleniowej

Polski Związek Lekkoatletyczny zorganizował w piątek konferencję z przedstawicielami zrzeszeń i pionów sportowych, celem omówienia współpracy w pracy wyszkoleniowej kadry i zawodników.

Wiceprezes PZLA Askanas przedstawił w ogólnych zarysach plany wyszkoleniowe PZLA na najbliższy okres. Podkreślił on zmianę w dotychczasowej akcji wyszkoleniowej. Obecnie polegać ona będzie na szkoleniu zawodników w ciągu całego roku, nie wyłączając miesięcy zimowych. Okres zimowy poświęcony będzie racjonalnemu przygotowaniu kondycyjnemu zawodników, na wiosnę natomiast prowadzić się będzie przede wszystkim wyszkolenie techniczne. Zrealizowanie planu akcji wyszkoleniowej PZLA zależne jest w dużej mierze od pomocy finansowej zrzeszeń sportowych.

Szczegółowy plan akcji szkoleniowej omówił trener PZLA Gąssowski. Ustalona ostatnio kadra reprezentacyjna składająca się ze 154 zawodników i zawodniczek, znajdować się będzie pod stałą opieką trenerów związku, przy czym zawodnicy, w zależności od uprawianych konkurencji, przydzieleni zostaną pod opiekę odpowiednich trenerów specjalistów danej dziedziny. Zawodnicy szkoleni będą w ośrodkach szkoleniowych PZLA. Ponadto w zimie zorganizowany zostanie specjalny obóz dla seniorów wchodzących w skład kadry reprezentacyjnej. Juniorzy zgrupowani zostaną na dwutygodniowym obozie w sezonie letnim.

Budżet PZLA przewiduje m. inn. 7 milionów złotych na szkolenie kadry reprezentacyjnej, 1.5 mln. zł na szkolenie sędziów oraz 0.5 mln. zł na szkolenie trenerów. Pomoc materialna zrzeszeń w postaci sfinansowania obozu juniorów pozwoli na niemal dwukrotne powiększenie kadry młodych zawodników. Zrzeszenia opłacać będą również trenerów objazdowych w okręgach oraz pokryją przejazdy zawodników na kursy i obozy oraz zwrócą im utracone z tego powodu zarobki.

Obecni na konferencji przedstawiciele zrzeszeń podkreślili konieczność współpracy z PZLA i zapewnili całkowite poparcie planów wyszkoleniowych związku.

Tak więc konferencja spełniła swoje zadanie. Mamy nadzieję, że za przykładem PZLA pójdą inne związki sportowe i współpracując z zrzeszeniami, będą mogły rozszerzyć swoją działalność w kierunku podniesienia poziomu sportu polskiego. Na marginesie chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że suma 0,5 mln. zł przeznaczona przez PZLA na szkolenie trenerów wydaje się niewspółmiernie mała w stosunku chociażby do sumy przeznaczonej na szkolenie sędziów.

Wzorowe koło sportowe w Kluczach

Członkami Koła Sportowego Unia w Kluczach są wszyscy pracownicy Fabryki Celulozy i Papieru, w liczbie 1.670. Koło Sportowe w Kluczach rozwinęło szeroką działalność, czego wyrazem jest stworzenie 12 sekcji, z których największą żywotność wykazują: lekkoatletyczna, gimnastyczna, gier sportowych, pływacka i narciarska. Członkowie Koła wybudowali i ogrodzili boisko, zbudowali dom sportowy oraz korty tenisowe. W marszach jesiennych wszyscy startujący zdobyli odznaki wybitnej sprawności.

Obóz dla trenerów PZKSS

Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka organizuje obóz unifikacyjny dla trenerów i instruktorów. Obóz odbędzie się w Warszawie i będzie trwał od 28.XII. br. do 4.I.1950 r. Przewidziany jest udział 28 uczestników.

Piłkarze Okęcia i Gwardii w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

W ramach uroczystości 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, jesienny mistrz Warszawy — Gwardia rozegra propagandowe zawody na Okęciu z ZKS Stal - Okęcie w niedzielę 11 bm. o godz. 12.30. Wstęp na zawody bezpłatny.

Sukces hokeistów CSR w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwecji zakończyło się pełnym sukcesem hokeistów CSR, którzy wygrali 5:3 (1:0, 1:2, 3:1)

Kurs unifikacyjny dla sędziów piłkarskich

PZPN organizuje 3-dniowy kurs unifikacyjny dla sędziów. Kurs, przewidziany na 162 uczestników, rozpocznie się dn. 16 bm. w Warszawie. Organizatorzy zapewniają uczestnikom zakwaterowanie, pełne wyżywienie i opiekę lekarską.

Mecz tenisa stołowego Warszawa — Pomorze

W lokalu Związkowca we Włochach odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 16, międzyokręgowy mecz tenisa stołowego Warszawa — Pomorze. Warszawę reprezentować będą: Gaj, Jagodziński i Karaś (Samborski), Pomorze: Osmański, Kmieć i Klauze (Piotrowski).

Niespodziewana porażka Mulina

W mistrzostwach drużynowych ZSRR w boksie, które zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Związków Zawodowych, doszło do wielu interesujących spotkań i wyłonienia nowych talentów pięściarskich. Wielokrotny reprezentant ZSRR w wadze lekkiej — Mulin (Zw. Zaw.) przegrał niespodziewanie na punkty z Miednowem (Rezerwy Pracy). Miednow na 49 walk, stoczonych w swojej karierze — wygrał 47.

PRZETARG

Na podstawie zarządzenia M.A.P. z dnia 18.XII. 1948 r. w sprawie wyzbywania się przez Urzędy zbytecznych i nadetatowych pojazdów mechanicznych (Dz. Urz. M.A.P. Nr 50/48 poz. 364)

Urząd Wojewódzki Szczeciński

ogłasza

nieograniczony przetarg ofertowy

na sprzedaż samochodów i motocykli różnych marek, typów i rodzajów.

Oferty na kupno należy składać w zalakowanych kopertach w holu Urzędu Wojewódzkiego, Szczecin, Wały Chrobrego 4 do godz. 11-ej dnia 22.XII 1949 r. do skrzynki ofertowej załączając dowód wpłaty do I Urzędu Skarbowego w Szczecinie na rachunek sum depozytowych Urzędu Wojewódzkiego wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Samochody oglądać można w garażach:
Szczecin — Pomorzany, ul. Św. Józefa Nr 12;
Szczecin, ul. Emilii Plater Nr 6
od dnia 6 — 21.XII 1949 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 22 grudnia 1949 r. o godz. 11,30 w Oddziale Transportowym Urzędu Wojewódzkiego, pokój 155.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez jakichkolwiek zwrotów kosztów, związanych z przystąpieniem do przetargu.

Kr. 1808-1

MYSZKOWSKA FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH
w Myszkowie
POSZUKUJE:
2-CH DOŚWIADCZONYCH TECHNIKÓW-MECH. do Biura Technicznego
1-GO SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO
2-CH REFERENTÓW DO WYDZ. ZAOPATRZENIA
Podania z życiorysami kierować do Wydz. Personalnego F-ki Mieszkania komfortowe zagwarantowane. Warunki wg. umowy zbiorowej Przemysłu Metalowego.
1797-0

Ciepła odzież do pracy
Nr 35
Moda i Życie

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Szef działu ogólnego znajomością języków poszukiwany. Oferty „Export", Impet, Krucza 48. 30928-0

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter tel 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr. 2

B-95122

Podwyższenie opłat za zaświadczenia o wyłączeniu lokali

Plenum Stołecznej Rady Narodowej na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 9 bm. uchwaliło nowy statut opłat administracyjnych obowiązujących na terenie m. st. Warszawy.

Nowy statut opłat wprowadza pewne nieznaczne różnice w stosunku do dotychczas obowiązującego, tak np. podwyższona została taryfa opłat za uwierzytelnienia odpisów sporządzonych przez organa Zarządu Miejskiego, lub własnoręcznie przez petenta. W pierwszym wypadku opłata wynosi obecnie 50 zł, w drugim 25 zł—od strony maszynopisu.

Opłatę od załączników do podań podwyższono z 5 do 10 zł, oraz potwierdzenie odbioru z 10 do 20 zł. Obniżono natomiast opłaty za informacje adresowe i opłaty za poszukiwanie dokumentów.

Znaczne zmiany wprowadza statut w opłatach za wydawanie zaświadczeń o wyłączeniu lokali i całych budynków spod ograniczeń przewidzianych przepisami o publicznej gospodarce lokalami.

Opłaty te zostały podwyższone w stosunku do dotychczas obowiązujących 10-krotnie z tym, że dla instytucji sektora uspołecznionego będą one obniżane o 80 proc., jak również stosowane będą 50 proc. ulgi dla pracowników państwowych, samorządowych, spółdzielczych i społecznych.

Nieznaczne zmiany wprowadzono w statucie opłat służby zdrowia obniżając między innymi opłaty Miejskich Zakładów Sanitarnych za używanie kąpieli.

Współzawodnictwo „wzorowej budowy"

Technicy i majstrowie, kierujący poszczególnymi budowami II Oddz. SPB na WSM Mokotów i Koło, przystąpili do współzawodnictwa pracy w osiąganiu „wzorowej budowy".

Regulamin współzawodnictwa obejmuje wszystkie dziedziny pracy kierownictwa budowli. Jako naczelne zagadnienia stawiane są: dobra organizacja i stosowanie nowoczesnych metod pracy, szybkość wykonania robót i jakość zaopatrzenia materiałowego. Duży nacisk kładzie się na stan bezpieczeństwa i higienę pracy.

Dyskutujemy nad usprawnieniem podmiejskiej komunikacji

Co mówią kolejarze z dworców warszawskich?

SPRAWA przeciążenia miejskich środków lokomocji i pociągów podmiejskich w porannych godzinach jest ciągle jeszcze powodem narzekań ze strony społeczeństwa i głęboką troską władz administracyjnych.

Wczoraj jeden z dzienników warszawskich, opisując ogromne przepełnienie w pociągach podmiejskich wysunął projekt wprowadzenia zmian w rozkładzie jazdy przez dostosowanie go do obowiązujących obecnie godzin pracy.

Pragnąc otrzymać najbardziej fachową wypowiedź zwróciliśmy się w tej sprawie do pracowników ruchu PKP:

Zygmunt Brodziński z Dworca Warszawa-Południe (WKD) uważa, że wprowadzenie nowego rozkładu jazdy nie zmieni w niczym sytuacji.

— Największy tłok obserwuję w pociągu, który przyjeżdża do Warszawy o 6,05. Odjeżdża on z Grójca o 4 rano. Wątpię czy wcześniejszy pociąg miałby wielu pasażerów? Następnie pociągi 6,40, 7,17 i 7,49 są już mniej przeładowane. Pociąg przychodzący do nas o 7,49 jest prawie pusty.

Z Zalesia pociągi odchodzą dość często (5,16, 5,52, 6,29, 7,03) i nie są zatłoczone. Skład wychodzący o 4 z Góry Kalwarii i przyjeżdżający o 5,31 ma stosunkowo najwięcej pasażerów. Późniejsze są już mniej przepełnione.

Uważam, że wprowadzenie u nas innego rozkładu jest niepotrzebne. Kto może wcześniej wstać?

Chciałem tu zwrócić uwagę na złą częstotliwość kursowania tramwajów. Obok naszego dworca jest pętla MZK. Tu właśnie ekspedytor (którego nie ma), powinien regulować ruch i zawracać w razie potrzeby wozy jadące do Służewca.

TE SAME UWAGI

Podobnego zdania są asystenci Edward Liniarski i Kazimierz Drzymała **z Dworca Warszawa-Główna osobowa.**

Stwierdzają oni znaczne przepełnienie pociągów podmiejskich, przyjeżdżających z Żyrardowa, Skierniewic, Grodziska i Pruszkowa.

— Rozkład nic nie zmieni. Pociągów jest dosyć. Dla większej ich ilości nie ma w ogóle miejsca na szlaku. Pasażerowie i tak będą wybierali pociągi możliwie najpóźniejsze ażeby odwlec moment wyjścia z domu.

Asystenci Liniarski i Drzymała zgłaszają wniosek, ażeby przyjazd pociągów pośpiesznych przychodzących na dworzec w godzinach rannych, a więc w czasie największego nasilenia ruchu podmiejskiego, został przesunięty na godziny późniejsze. Ich zdaniem, świetnie do tego nadawałby się okres między godziną 9—12. Do Warszawy nie przyjeżdżają wtedy żadne pociągi.

POCIĄGI JEŻDŻĄ CZĘSTO

Dyżurny ruchu byłych EKD Władysław Piotrowski mówi:

— Nic więcej zrobić nie można. Są przecież przepisy kolejowe, mówiące o zachowaniu odległości między poszczególnymi pociągami, jadącymi tym samym torem. U nas „czas przelotu" został wykorzystany do maksimum. Więcej pociągów wypuścić nie można. Wcześniejsze rozpoczynanie ruchu tak że nic nie da. Pociąg z Grodziska (godz. odjazdu 4,15) przyjeżdżający do Warszawy o 5,27 jest i tak prawie pusty.

Uważam, że pasażerowie mogą sami działać przeciwko tłokowi, wybierając pociągi mniej zatłoczone. Na stacje począwszy od Podkowy Leśnej w kierunku Warszawy pociągi przyjeżdżają przecież co 10 minut.

Oto wypowiedzi fachowej obsługi kolejowej. Wynikałoby z nich, że sprawa zmniejszenia czy zlikwidowania tłoku na podmiejskich pociągach nie da się przeprowadzić przez zmianę dotychczasowego rozkładu jazdy.

Sprawą tą będziemy się jeszcze zajmowali, aż do jej całkowitego wyjaśnienia. **Czy rzeczywiście pociągi nie mogą kursować częściej niż co 10 minut? Wydaje nam się, że na liniach najbardziej przeciążonych, zwiększenie częstotliwości kursowania pociągów jest rzeczą najsłuszniejszą.**

(wus)

5 tys. zł. rocznie wynosi podatek za psa

Na ostatnim plenum Stoł. Rady Narodowej zmieniono wysokość podatku od utrzymania psów. Obecnie podatek roczny od jednego psa wynosi 5 tys. zł., od drugiego psa — 15 tys. zł. Jeżeli ktoś posiada więcej, niż dwa psy, od każdego następnego płaci 20 tys. zł.

Skrzydło pałacu Staszica na ukończeniu

Pałac Staszica zostanie znacznie rozbudowany. Gdy przechodzimy Nowym Światem widzimy budujące się skrzydło A. Roboty rozpoczął od dział 1 SPB w październiku br. Jeszcze przed świętami pierwsze skrzydło o kubaturze ok. 14 tys. m. sześc. zostanie ukończone w stanie surowym. Jednocześnie przygotowywane są wykopy pod bloki B (od strony nowej Świętokrzyskiej) i C, które częściowo będą wykonane w br. Ogółem kubatura nowej części pałacu wyniesie 50 tys. m. sześc. Mieścić się tu będzie Instytut Architektury i Urbanistyki.

Nowe bloki dostosowano do zabytkowego charakteru pałacu. W środku znajdować się będzie dziedziniec wykładany marmurowymi płytami. Tylna ściana pałacu Staszica zostanie przebudowana. Otrzyma ona kolumnadę wysokości czterech kondygnacji.

Nowa część pałacu zostanie całkowicie ukończona w grudniu 1950 r.

We współzawodnictwie, w którym bierze udział około 80 proc. załogi, wyróżnia się zespół murarski F. Witka, uzyskując 296 proc. normy i J. Jakubowskiego — 294 proc. (oz)

Pracownicy przemysłu tłuszczowego mają własną świetlicę

W lokalu przy ul. Kopernika 28, odbyło się w sobotę 10 bm. uroczyste otwarcie świetlicy pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego.

Po przekazaniu lokalu przez przedstawiciela Spółdzielni Administracyjno-Mieszkaniowej nr 32 prowadzącej odbudowę i przemówieniach oficjalnych przewodn. komisji współzawodnictwa pracy przy CZPT odczytał listę nagrodzonych pracowników, którzy wyróżnili się w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy.

Nagrody pieniężne otrzymało ogółem 20 pracowników CZPT.

NA WYRYWKI

Guzik i elektrownia

Każdy kto był w pięknym mieście Kłodzku pamięta, że jedyną bodaj wadą tej uroczej mieściny jest światło elektryczne. Takie słabe, często mruga filuternie, a czasami nawet gaśnie na amen.

Bo widzicie Kłodzko nie ma swojej elektrowni, a prąd musi ciągnąć z dalekiego Wałbrzycha, czy nawet elektrowni śląskich. A że bliższa koszula ciału, niech więc tylko zapotrzebowanie miejscowe wzrośnie, wówczas jeden ruch na tablicy rozdzielczej i dalekie Kłodzko musi iść spać bez względu na godzinę.

Często również „godzinę ciemności" inaugurował porywisty wiatr „halniak" zręcznie rzucając sosną w przewody wysokiego napięcia.

Wprawdzie autochtoni (jeśli wolicie — turodki, miejscaki czy tusiadki) kategorycznie twierdzili, że Kłodzko przed wojną miało własną elektrownię, to jednak specjaliści tylko śmiali się z tego.

— Elektrownia to nie guzik. trudno ją schować.

Każdy musiał przyznać rację. Jeżeli fachowcy elektrowni nie znaleźli, to widać jej nie ma.

I tak przeszło pięć lat. Światło paliło się czasem jaśniej czasem ciemniej, czasem w ogóle zgasło, a najczęściej migało filuternie, tak jakby się z kogoś śmiało.

W Kłodzku jest młyn. Duży, piękny młyn z nowoczesnymi maszynami, motorami. Zajmuje parę budynków, produkuje piękną bielutką mąkę, z której piekarze kłodzcy pieką smaczne chrupiące bułeczki.

Raz bodaj pod koniec października ktoś z pracowników młyna zainteresował się, co to za komplet wielkich maszyn stoi w jednym z budynków. Może miał jakiś pomysł racjonalizatorski, może potrzebował jakiejś śrubki.

Gdy bliżej przyjrzał się maszynom w sali, którą od lat traktowano jako rupieciarnię, chowając tam różne paki, stare połamane meble i inne niepotrzebne nikomu graty, bez trudu spostrzegł, że to elektrownia — duża silna elektrownia, która z powodzeniem może oświetlić całe miasto.

Elektrownia to taka mała rzecz, że fachowcy nie mogli jej znaleźć przez pięć lat.

Mała rzecz a wstyd.

KLIM

Kolej opóźnia transport choinek

10 bm. uruchomiono nowe punkty sprzedaży choinek. Ogółem wraz z czynnymi już od 5 bm. Warszawę obsługuje 28 punktów:

GROCHÓW — Grochowska 220, Grochowska 253, Grochowska 328, i Kobielska 29.

PRAGA CENTRALNA — Stalowa 77, Markowska 1.

ŻOLIBORZ — Słowackiego 6, Mierosławskiego 4 i Stawki 4.

WARSZAWA LEWOBRZEŻNA — Wolska 88, Górczewska 86, Żelazna 26, Krochmalna 56, Staszica 5, Solec 107, Tamka 16, Czerniakowska 95, Zawrotna 3, Chocimska 80, hala przy ulicy Koszykowej, Kielecka 16, Al. Niepodległości 147, Rejtana 5, Asfaltowa 9, Puławska 53, Grójecka 92, Szosa Krakowska 33 i Filtrowa 66.

Sprzedaż drzewek odbywa się sprawnie i szybko. Klienci, dzięki wcześniejszemu uruchomieniu punktów, mają możność swobodnego wyboru drzewek. Kierująca sprzedażą Spółdzielnia „Las". obawia się jednak, że obecna sytuacja może ulec pogorszeniu o ile kolej nie przyśpieszy transportów.

Na podstawie raportów napływających z terenu stwierdzono, już, że wagony z choinkami przetrzymywane są zbyt długo i niepotrzebnie na stacjach węzłowych. Np.: transport z województwa krakowskiego trwa aż 10 dni.

Dyrekcja Spółdzielni „Las" zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o interwencję w tej sprawie. **(wus)**

Państwo ułatwia inwalidom zdobycie fachu

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów rozpoczną od 15 stycznia 1950 roku szkolenie nowych kadr inwalidzkich.

Inwalidzi, nie posiadający dotąd żadnego fachu, będą się mogli zgłaszać do działów: ślusarsko - mechanicznego, radio - mechanicznego, kreślarskiego, zabawkarskiego oraz działu magazynierów rolnych i brygadierów rolnych. Dla kobiet prowadzone będą kursy w działach: krawieckim, dziewiarskim, tapicerskim, bieliźniarskim i maszynopisania.

Inwalidzi szkolący się w Zakładach otrzymują bezpłatnie mieszkanie i wyżywienie. Mają również zapewnioną stałą opiekę lekarską. Nie brak tam rozrywek kulturalno - oświatowych. Uczniowie mają do swej dyspozycji radio, czytelnię pism, bibliotekę, gry, świetlicę itp.

Do Państwowych Zakładów Szkolenia mogą się zgłaszać inwalidzi wojenni, wojskowi, pracy i cywilni.

Szkolenie na dziale ślusarsko - mechanicznym, i auto - mechanicznym trwa 2 lata. W działach pozostałych od 6 do 12 miesięcy.

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni.

Termin składania podań upływa z dniem 15 stycznia rb. Bliższych danych, dotyczących przyjęcia na szkolenie, udzielają: Referaty Opieki Społecznej, Referaty Spraw Inwalidzkich, Ubezpieczalnia Społeczna oraz koła Związku Inwalidów Wojennych. (b)

Choinki na placach Warszawy

22 grudnia na 12 placach Warszawy ustawione będą choinki, oświetlone kolorowymi lampkami.

Choinki będą rozmieszczone w śródmieściu i na peryferiach.

Niedzielne imprezy rozrywkowe

W niedzielę 11 bm. Wydział Wczasów Z. M. przy współpracy Wydziału Kultury i Sztuki organizuje 2 imprezy rozrywkowo - zabawowe.

Impreza dla dorosłych odbędzie się o godz. 11 do 14-ej na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Domu Kultury. Grać będzie orkiestra Osieckiego. Występy: Chmurkowskiej, Mankiewiczówny, Bocheńskiego. W programie nauka tańca i piosenek.

Młodzież bawić się będzie w sali M.Z.K. na Młynarskiej w godz. od 17 — 20-ej. Chór, balet i recytacje przygotował Związek Młodzieży Polskiej. Wydział Wczasów zaprojektował rozrywki i atrakcje jak: zagadki, szarady itp.

Wydział Kultury i Sztuki w dwóch świetlicach na Otwockiej 3 o godz. 17 min. 45 i na Kole przy ul. Ożarskiej Nr 83 o godz. 19 min. 15 organizuje audycję słowno - muzyczną pt. „Słowacki, Mickiewicz, Chopin". Udział w niej biorą: Chrzanowska, Wojtaszewska, Rutkiewicz, Nowosad.

Mak i wanilia w drodze do Warszawy

Mak jest towarem bardzo poszukiwanym w okresie przedświątecznym. Chwilowy jego brak w niektórych sklepach detalicznych wywołał niepokój wśród zapobiegliwych gospodyń warszawskich.

Wszelkie obawy są jednak zbędne. Nowe transporty maku są już w drodze do stolicy. Sklepy warszawskie będą wkrótce obficie zaopatrzone.

Wysłano już także do Warszawy 1600 kilogramów wanilii. Niedługo ta znakomita przyprawa do ciast ukaże się w sprzedaży. (s)

Więcej mięsa w tygodniu przedświątecznym

Począwszy od niedzieli, 18 grudnia br., warszawskie sklepy masarskie rozpoczną sprzedaż zwiększonych ilości mięsa i wędlin.

W tygodniu przedświątecznym 3 pierwsze dni zarezerwowane są dla sprzedaży wolnej, następne 3 — dla posiadaczy bonów. W wigilię sklepy otwarte będą do godziny 12. (s)

Choroby zakaźne w październiku

W październiku bm. zgłoszono władzom sanitarnym Warszawy 1040 przypadków chorób zakaźnych, tj. 143 przypadki więcej niż we wrześniu.

W tej liczbie duru brzusznego 20 (20). W nawiasach liczby za m-c ub. duru plamistego 1. (2), płonicy 339 (182), błonicy 28 (15), kształcca 50 (63), zimnicy 88 (175), gruźlicy 339 (313), grypy 4 (2), odry 98 (51) pokąsanych przez zwierzęta wściekłe lub podejrzanych o wściekliznę 41 (44).

Nowa placówka teatralna

W dniu 11 bm. w sali dawnego teatru „Placówka" odbędzie się premiera zgłoszonej na festiwal sztuk radzieckich, przeróbki scenicznej znakomitej powieści Maksyma Gorkiego pt. „Matka", w wykonaniu zespołu Objazdowego Teatru Dramatycznego Domu Wojska Polskiego.

Teatr, pozostający pod kierownictwem E. Chaberskiego, po kilku przedstawieniach w stolicy wyjedzie w teren, docierając do najdalszych zakątków kraju.

Objazdowy teatr dramatyczny jest pierwszym w Polsce teatrem uniezależnionym całkowicie od warunków miejscowych: teatr wozić będzie ze sobą nowoczesną scenę obrotową, dającą się wszędzie zmontować oraz aparaturę dźwiękową, świetlną, aparat filmowy itd.

Dziś w Stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa fotografii artystycznej: „Pokój zwycięża". Zbiory stałe. Sztuka Średniowieczna. Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza Sztuka Starożytna otwarte codziennie w g. 10 — 15-ej, w soboty, niedziele i święta 10 — 19.

W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—15.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (ul. Karola Świerczewskiego 4) — Trasa W—Z) Muzeum martyrologii i walki Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej. Otwarte codziennie, w niedziele i święta od godz. 8 do 16.

OSIEDLE WSM (Żoliborz, ul. Próchnika 8a m. 277) wystawa artystów-plastyków dzielnicy żoliborskiej. Malarstwo, grafika, rzeźba, tkaniny artystyczne. Wystawa otwarta w niedziele od godz. 11 do 20, w dni powszednie od godz. 17 do 20 ej. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 11 grudnia b. r.

KRÓLEWSKA 3. Wystawa rysunków i litografii grafika amerykańskiego Willama Groppera.

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Moskiewski charakter".

KAMERALNY godz. 19 „Dwa obozy".

WSPÓŁCZESNY godz. 15,15 i 19.15 „Niemcy".

TEATR NOWY godz. 15 „Oszust Oszukany" godz. 19 „Mąż przeznaczenia". „Aurora".

MAŁY godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI godz. 19 „Biada temu kto ma rozum".

TEATR SYRENA godz. 15.45 i 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 15 i 19 „Nesterko".

TEATR DZIECI WARSZAWY godz. 12 „Ulica Anna Rudenko".

OBJAZDOWY TEATR DRAMATYCZNY — Dom Wojska Polskiego (Królewska 13) godz. 18.30 „Matka" Gorkiego (przedstawienie zamknięte).

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33) „Wilcze doły" godz. 16.30, 21.15. Zw. 19, niedz. 14.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Odpowiedź", „Szeroka droga" godz. 19 20.30. Zw. Zaw 17, niedz. 13.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Beztroskie lata", godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw 20

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Milczenie jest złotem" godz. 17, 21. Zw. Zaw 19, niedz. 13.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek

SYRENA (Inżynierska 2): „Dziewczęta z baletu" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13

TĘCZA (Suzina 4): „Harry Smith odkrywa Amerykę" godz. 17 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 4): „Gdzieś w Europie", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedziele 15

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Odpowiedź", „Szeroka droga", godz. 17, 20.30. Zw. Zaw 19, niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Wschodnie zalety" godz. 17, 21 Zw Zaw 19, niedz 15.

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

Radio

W dniu 12 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 Muzyka 8.55 Dla klas VI — IX 9.35 Muzyka 10.00 Skrzynka PCK 10.10 Muzyka 10.55 Dla klas III — V 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej 11.35 Arie i duety operowe 12.30 Audycja dla wsi 12.55 „Na swojską nutę" 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia 17.05 Felieton literacki 17.15 Fryderyk Smetana 17.45 Pogadanka 17.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli 18.00 W rytmie tanecznym 18.20 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego 18.40 Pieśni kompozytorów polskich 19.00 Pogadanka 19.15 Audycja dla wojska 20.40 Muzyka 21.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga 22.35 Muzyka organowa 23.10 Muzyka taneczna 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.10 Początek audycji 5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 Gimnastyka 6.15 7.10 Muzyka 8.00 Muzyka 8.35 Przerwa 13.30 Koncert rozrywkowy 14.00 Audycja Z.N.P. 14.15 Muzyka rosyjska 14.55 Koncert solistów 15.30 Dla świetlic dziecięcych 15.50 Muzyka rozrywkowa 16.30 Z życia Czechosłowacji 16.50 Wiadomości z terenu 17.00 Muzyka „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej.. 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 Muzyka ludowa 19.00 Audycja dla wsi 19.15 i 21.40 Opera Donizettiego „Don Pasquale" 21.50 Audycja cykliczna 22.00 Muzyka 22.15 Koncert rozrywkowy 23.15 Utwory Maurycego Ravel'a 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Festiwal sztuk radzieckich

„MIESZCZANIE" MAKSYMA GORKIEGO

(W wykonaniu Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego)

Jakiś stary kredens, pianino, kanapa, fotele, krzesła, stoliki... wszystko bez ładu i składu nagromadzone w jednym pokoju. To wnętrze domu. Mówi wyraźnie o tym, że jego właściciele gromadzą chętnie wszystko co im w ręce wpada i nie wypuszczą niczego. Stoi tam stół, ciągle nakryty — bo przy dostatkach gromadzi się rodzina i domownicy... uroczyście wnosi się samowar. Całość tego domu opiera się na dwóch filarach. Są to: ikona i portret cara. Dekoracja W. Makojnika przemawia wyraźnie — jest duszno i suto.

Właścicielem domu jest Bezsiemionow. Wyrósł w epoce której hasłem była konkurencja. Okazał się silniejszym w tej walce. Doszedł do pieniędzy, do kapitału, który ubóstwiał. Ubogi włóczęga Pierczychin, którego córka jest właściwie służącą w domu Bezsiemionowych — to zapewne dawny kolega właściciela. „Stoczył się na dno", bo nie nadawał się do walki o pieniądze.

Bezsiemionow kształci swoje dzieci. Nienawidzi oświaty i wiedzy jak wszystkiego czego nie rozumie, czym nie może zawładnąć. Wykształcenie stwarza przepaść pomiędzy nim i jego dziećmi. Te dzieci chciałyby życie lepiej wykorzystać. Nie odpowiada im styl tego życia — nic więcej. Stąd w domu jest ciągła awantura między ojcem i jego potomstwem.

Czy te dzieci są tak bardzo inne od swych rodziców. Coś tam błysnęło w ich duszy. Córka, Tatiana jest nauczycielką, ale nie lubi ani pracy, ani młodzieży. Syn Piotr wziął udział w rozruchach uniwersyteckich, ale żałuje tego. Ruch rewolucyjny uważa za okłamywanie siebie i innych. Te dzieci nie buntują się przeciw atmosferze mieszczaństwa, męczą się tylko z powodu autokratyzmu władzy rodzicielskiej. Tania, ofiara tego autokratyzmu, kochająca się skrycie w dzielnym robotniku Nilu snuje się jak mara po scenie. Czy to ofiara atmosfery mieszczaństwa? Wątpimy o tym — raczej ma rację stara służąca, która uważa, że po prostu mocno dojrzałą pannę należy wydać za mąż. — „Dajcie jej dobry posag. To ją weźmie ktoś, chociaż edukowana" — powiada.

Tania się truje. To nie jest wola ucieczki z nienawistnego domu, to tylko zawód miłosny, gdyż jej ukochany się żeni. Jak na „edukowaną" naiwne trucie się amoniakiem za 20 kop. jest raczej histeryczne, to też nie budzi współczucia.

Bunt Piotra niewiele różni się od jej buntu. Ma szczęście o tyle, że spodobał się wesołej i głupiutkiej wdówce, która bierze go sobie, mimo protestów rodzicielskich. Piotr jest wierny. Podświadomie nie chce zerwać... z rodzicami?... nie... z sukcesją. — „On taki sam jak ty" — „Kubek w kubek" — pocieszają zrozpaczonego ojca dwaj pijacy. Zgadzamy się z nimi.

Stary Bezsiemionow to pierwsze pokolenie kapitalistyczne: tępe, bez względne okrutne, zachłanne, pełne dumy i arogancji. Dorobkiewicze! Syn jego to będzie drugie pokolenie kapitalistyczne: inteligentne, kryjące zachłanność, liberalne, sceptyczne. Oba te pokolenia wiąże w całość absolutny egoizm i egocentryzm.

Pod tym względem stary Bezsiemionow i jego dzieci niczym się nie różnią.

Byłby to obraz pesymistyczny bardzo, gdyby do tych osób Gorki ograniczył swój utwór. Na szczęście jest inaczej.

Rodzice Bezsiemionowych, to uosobienie mieszczaństwa. Pijacy Pierczych i Tietierew to słabi ludzie, którzy przegrali w walce o życie w kapitalistycznym ustroju. Stać ich zaledwie na dowcipne mędrkowanie i na wódkę. Jest wreszcie młodzież: Nil, który mówi, że gospodarzem jest ten, który pracuje. Szyszkin walczący o każdą krzywdę, zamiłowana w pracy nauczycielka. Ci ludzie nie rozumieją tragedii Piotra i Tatiany, nie rozumieją, że ci trzymają się żłobu. Ta dzielna młodzież walczy o lepsze jutro i jest pewna swej wygranej. To jest nowe życie, które wyrośnie na ruinach mieszczaństwa.

I oto mimo dusznej atmosfery, mimo „tragedii" Bezsiemionowych, sztuka jest optymistyczna. Ukazuje jasną i wyraźną drogę przyszłości.

Teatr Śląski wystawił „Mieszczan" bez zarzutu. Reżyseria Żyteckiego słusznie rozłożyła akcenty. W grze aktorów nie było ani jednego dyssonansu... może było trochę przesady w wszelkiego rodzaju pieśniach, płynących przez otwarte okna. Słowa Gorkiego są tak wymowne, że dźwiękowe podkreślenia muszą być bardzo dyskretne.

Wśród grających wybijał się *W. Brochwicz* jako Bezsiemionow, *G. Hołoubek* jako Pierczychin, *W. Woźnik* jako Tietierew, wreszcie *B. Smela* jako maszynista Nil. Oczywiście są to role doskonałe, które same wysuwają swych odtwórców na czoło. Mniej wdzięczne role znalazły doskonałych wykonawców w osobach *St. Michnowskiej, Lidii Korwin, Lil. Czarskiej, D. Bleicherówny, K. Iłłakowicz, Z. Truszkowskiej, T. Wilskiego, J. Nowaka, J. Pelszyka* i inn.

Zaznaczyć należy, że festiwal sztuk radzieckich, obok zapoznania nas z rosyjską sztuką dramatyczną, przyniosi jeszcze inną wartość. Dzięki niemu zapoznajemy się bliżej z teatrami prowincjonalnymi, z aktorami, których nazwiska brzmią dla nas obco. Z przyjemnością stwierdzamy, że poziom tych teatrów jest wysoki, czasem wprost doskonały. Poziom przedstawienia „Mieszczan" może być wzorem dla niektórych teatrów stołecznych.

Nie jest to złośliwość. Centralizacji najlepszych sił w stolicy nie uważamy wcale za potrzebne i pożyteczne. Dużo ważniejszy jest przeciętny poziom kultury teatralnej w całym kraju. Stwierdzamy jego znaczny wzrost. Zetknięcie się różnych teatrów na scenach stołecznych, dające możność porównania techniki i metody poszczególnych środowisk, powinno być rozumnie wykorzystane przez naczelne kierownictwo.

Zast.

30 kuponów materiału na ubranka oraz 270 INNYCH CENNYCH NAGRÓD przyniósł dzieciom „JESIENNY KONKURS" „Świerszczyka"

Sprawdź, czy Twoje dziecko nie otrzymało nagrody! Wyniki konkursu w 49 i 50 numerze „Świerszczyka". Kr 1770 0

PORADNIK „Przyjaciółki"

KALENDARZ NA ROK 1950 niezbędny w każdym domu, KAŻDĄ KOBIETĘ zainteresuje, KAŻDEJ KOBIECIE doradzi. Kr 1798-0